DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Toruń Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315. Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10-go lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V. Toruń, czwartek 13 lipca 1933 Nr. 157

W Londynie bez zmian...

Obrady komisyj konferencyjnych wciąż trwają

Londyn, 12. 7. (PAT). Powołana wczoraj do życia komisja redakcyjna obradowała do południa. Agencja Reutera dowiaduje się, **że komisja pozostawiła komisji monetarnej wybór spraw, które będą podlegały dyskusji.**

Agencja stwierdza, że po posiedzeniu komisji redakcyjnej, której **uchwały mają zadecydować o dalszych losach konferencji sytuacja znacznie się wyjaśniła.** Podobno niezwłocznie omawiane będą w dalszym ciągu sprawy srebra, sprawy współpracy banków centralnych, oraz kwestje zadłużenia. Reszta kwestyj monetarnych pozostanie tymczasem na boku.

Londyn, 12. 7. Agencja Reutera przeprowadziła szereg wywiadów z wybitnemi członkami Konferencji. Cox oświadczył, że obie komisje będą obradowały nadal. Bonnet stwierdził, że wypadki rozwijają się zadowalająco. Kinboeck powiedział, że sytuacja znacznie się wyjaśniła.

Londyn, 12. 7. (PAT). Posiedzenie prezydjum konferencji gospodarczej trwało zaledwie 15 minut. W dzisiejszych propozycjach komisji redakcyjnej kwestja wyboru spraw, podlegających dalszej dyskusji będzie powierzona podkomisjom, które zbiorą się w tym celu w dniu jutrzejszym. Ogólem panuje przekonanie, że obrady konferencji potrwają jeszcze około 2 tygodni, poczem konferencja odroczy się do jesieni.

się zmieniło. T. zw „blok złoty" zdał sobie sprawę ze swej siły i swoich możności przeciwstawienia się czynnikom, szerzącym niepokój i zamęt w życiu międzynarodowem.

Spekulacja walutowa automatycznie uległa ograniczeniu. Sobotnie obrady państw wiernych parytetowi złota stworzyły niejaką ochronę walut w znaczeniu pieniężnem.

Obecność prezesa Banku Wypłat Międzynarodowych na obradach podkreśla jeszcze ich nieagresywność. Celem narad nie był atak na blok dolara, czy dolara i funta sterlinga, ale wyłącznie osiągnięcie większej zwartości bloku złotego.

Znaczenie techniczne obrad paryskich jest ogromne. Znaczenie moralne jest jeszcze donioślejsze, dało się to natychmiast odczuć. — Spekulacja nagle straciła odwagę i zaczęła ponownie skupywać waluty, których się ostatnio nieostrożnie pozbywała.

Pożyczka angielska —

dowodem umocnienia się kredytu polskiego w Europie

Londyn, 12. 7. (PAT). Prasa angielska umieszcza na widocznem miejscu, a niektóre dzienniki na pierwszej stronie **notatki o umowie, zawartej między p. wiceministrem Kocem i towarzystwem English Electric Comp. i Metropolitan Vickers w sprawie pożyczki na elektryfikację węzła kolejowego w Warszawie.** Londyński dziennik „Financial News" twierdzi, że część gotówkowa tej tranzakcji uzyskana została przez Polskę na korzystnych warunkach, co według **pisma jest dowodem umocnienia się kredytu polskiego w Londynie.** Jako bezpośredni skutek powyższej tranzakcji finansowej **jest zwyżka kursu polskiej pożyczki stabilizacyjnej o 2 punkty z 77 na 79.**

(o) Warszawa, 12. 7. (tel. wł.) Niebawem odbędzie się konferencja przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Komunikacji i grupy angielskiej, która udzieliła pożyczki na elektryfikację węzła kolejowego warszawskiego. Na konferencji ustalony zostanie program robót technicznych oraz szczegóły związane z zamówieniami pewnych urządzeń zagranicznych w Anglji.

Od stolicy do stolicy

Wędrówka „rozbrojeniowa" Hendersona

Paryż, 12. 7. (PAT). Henderson, który przebywa w Paryżu, odbywając narady z premjerem Daladierem, ministrem Paul Boncourem i wielu innemi wybitnemi osobistościami świata politycznego Francji **ma dziś opuścić Paryż i udać się do Rzymu.**

Nie jest wyłączone, że Henderson w charakterze prezesa konferencji rozbrojeniowej objedzie również cały szereg innych stolic Europy centralnej i wschodniej. Głównem zadaniem Hendersona w czasie jego podróży po Europie jest dokładne zaznajomienie się z poglądami poszczególnych państw w kwestjach ujednostajnienia typu armji, zniszczenia broni zakazanej oraz ograniczenia kalibru artylerji. Pozatem Henderson omawiać ma zagadnienia wojskowych sił kolonjalnych oraz kwestje sankcji przeciwko tym sygnatarjuszom ewentualnej konwencji, którzy ją w tej czy innej formie złamią.

Dotychczasowe rozmowy Hendersona, przeprowadzone z przedstawicielami państw w kuluarach konferencji londyńskiej nie dały spodziewanego wyniku i jest to jednym z głównych powodów obecnej podróży Hendersona.

Rokowania Polski z Gdańskiem

odbywać się będą w 6 komisjach

Rozmowy, prowadzone pomiędzy delegatami obu stron w sprawie ustalenia rokowań polsko-gdańskich zostały w poniedziałek i wtorek kontynuowane, przyczem uzgodniono tymczasowy program, wykazujący następujące punkty:

1) **Prawa ludności gdańskiej,** wynikające z art. 33 konwencji paryskiej, 2) **wykorzystanie portu gdańskiego przez Polskę, 3) sprawy gospodarcze, 4) sprawy podatkowe, 5) rozmaite sprawy,** związane z prowadzeniem spraw zagr. Gdańska przez Polskę, 6) **sprawy sporne,** dotyczące rady portu.

Wszystkie te kwestje mają być omówione w najbliższych dniach **w sześciu poszczególnych komisjach.**

Aktualne zagadnienia gospodarcze

na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Warszawa, 12. 7. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Jędrzejewicza **posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów,** poświęcone rozpatrzeniu szeregu aktualnych problemów gospodarczych.

W związku z przyjazdem do Warszawy delegata polskiego na konferencję ekonomiczną w Londynie **p. wicem. Adama Koca,** komitet ekonomiczny ministrów wysłuchał sprawozdania p. wiceministra o przebiegu dotychczasowych obrad konferencji.

Następnie komitet ekonomiczny ministrów rozważał zagadnienia, związane z polityką rolniczą. M. in. komitet uchwalił wytyczne działalności państwowych zakładów przemysłowo - zbożowych w roku gospodarczym 1933-34, zatwierdził regulamin komisji międzyministerjalnej po pieraniu obrotów produktami rolniczymi oraz przyjął do wiadomości okresowe sprawozdanie ministra spraw wewn. o akcji obniżenia opłat targowych i ubojowych.

W zakresie zagadnień przemysłowo - handlowych komitet ekonomiczny ministrów wysłuchał sprawozdania ministra przemysłu i handlu o sytuacji w przemyśle cementowym, ustalił zasady zamówień taboru kolejowego, powziął decyzje w sprawie nadbudowy chłodni portowej w Gdyni oraz omówił zagadnienia, związane z handlem zagranicznym.

„Blok złoty"

zdał sobie sprawę ze swej siły i swych możliwości.

Paryż, 12. 7. (PAT). „Paris Midi" pisze: „Od trzech dni na rynkach światowych coś

Kpt. Skarżyński

wraca do Polski na parowcu „Avilastar"

Rio de Janeiro, 12. 7. (PAT). Kpt. Skarżyński odpłynął wczoraj na parowcu „Avilastar" udając się w drogę powrotną do Polski. **Samolot kpt. Skarżyńskiego został zdemontowany.**

Ku zbliżeniu polsko-czeskiemu

Upaństwowienie polskiego gimnazjum w Orłowej

Morawska Ostrawa, 12. 7. (PAT). Posłowie polscy do parlamentu praskiego dr. Buzek i Chobot otrzymali od ministra skarbu Trapla **pisemne zawiadomienie o jego zgodzie na upaństwowienie polskiego gimnazjum Macierzy w Orłowej.** Ludność polska, która od kilku lat domagała się przyjęcia tego jedynego polskiego zakładu średniego naukowego na etat państwowy z zadowoleniem przyjęła tę wiadomość i spodziewa się, że obecnie sprawa ta zostanie już szybko ostatecznie załatwiona.

Z rynku pracy

Warszawa, 12. 7. (PAT) Według danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa **pracy wynosiła w dniu 8 bm. na terenie całego państwa 223.196 osób,** co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 1.370 osób.

Nowy układ handlowy Polski z Austrją

parafowano wczoraj w Londynie

Stosunki gospodarcze polsko-austrjackie na nowych drogach rozwoju

Londyn, 12. 7. (PAT). Onegdaj nastąpiło w Londynie **parafowanie nowego układu handlowego między Polską a Austrją.** Parafowania dokonali: z ramienia Polski — **dyr. Sokołowski** z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, z ramienia Austrji — pełnomocnik austrjacki do tych rokowań **dr. Schueller** z Ministerstwa Spraw Zagranicznych we Wiedniu.

Rokowania o nowy traktat handlowy rozpoczęły się w marcu i prowadzone były częściowo w Warszawie, częściowo w Wiedniu. Ostatnia zaś faza tych rokowań odbywała się w Londynie z okazji konferencji ekonomicznej, w której zarówno dyr. Sokołowski, jak i p. Schueller biorą udział.

W toku obecnych rokowań w Londynie które trwały przez ubiegłe dwa tygodnie **uzgodniono prawie wszystkie sprawy z wy**jątkiem nielicznych tylko kwestyj, dotyczących przywozu do Austrji niektórych produktów rolnych, zwłaszcza jaj. Z wyjątkiem tych niewielu szczegółów, z któremi związana jest także sprawa ekwiwalentu polskiego w zakresie turystyki polskiej do Austrji, **wszystkie inne szczegóły przyszłego traktatu handlowego zostały uzgodnione.**

Ostateczne podpisanie traktatu nastąpi po wyjaśnieniach tych jeszcze niezałatwionych spraw.

Nowy traktat handlowy obejmuje 33 artykuły i szereg ważnych załączników, dotyczących interpretacji pewnych postanowień i uregulowania niektórych spraw specjalnych.

Rokowania prowadzone były **ze strony** Polski przez dyr. Sokołowskiego **z ministerstwa** przemysłu i handlu, naczelnika Adamkiewicza z ministerstwa spraw zagranicznych, radcę Stogę z ministerstwa przemysłu i handlu i przy udziale prezesa Battaglii, jako przedstawiciela zainteresowanych polskich kół gospodarczych.

Odroczenie w Hadze

sprawy reformy rolnej na Pomorzu

Haga, 12. 7. (PAT). Trybunał sprawiedliwości międzynarodowej **odroczył sprawę o zastosowaniu reformy rolnej do majątków niemieckich na Pomorzu do środy dnia 19 lipca.** Agent niemiecki nie ogłosił swoich uwag, ale w krótkiej deklaracji zrzucił z rządu niemieckiego **odpowiedzialność za wykniką zwłokę.**

Nasz dorobek w walce z kryzysem

Zagranicą wzrasta zaufanie do Polski

Pochłonięci licznemi kłopotami, temi codziennemi skutkami światowego kryzysu gospodarczego, nie zdajemy sobie należycie sprawy z pozytywnych momentów i realnych walorów, jakie **reprezentuje obecnie na świecie Polska, zwłaszcza w zestawieniu z sytuacją szeregu innych państw.**

Z chwilą, gdy Roosevelt odmówił zgody na plan ustabilizowania walut na świecie, którego zadaniem było ożywienie międzynarodowej wymiany towarów — zrzeszyło się sześć państw europejskich, by stanowczo wytrwać przy zasadzie pokrycia złotem swoich walut. Polska wśród tych sześciu odgrywa tem znaczniejszą rolę, że nietylko ma **niezachwianą walutę, ale i zrównoważony budżet.**

Ustabilizowanie naszego złotego jest owocem przewidującej i konsekwentnej polityki, jaką prowadziła Polska. Wysiłki szeregu ostatnich lat złożyły się na ten trwały dorobek. Władze pomajowe nie dały się zaskoczyć naporowi kryzysu, a działały uprzedzająco i zapobiegawczo. Rząd zażądał od społeczeństwa bardzo wiele. Rozłożył ciężary kryzysowe na najszersze warstwy, zaapelował do wszystkich, by na ołtarzu dobrej sprawy poświęcili dużo osobistych wygód, obniżyli swą stopę życiową. Funkcjonarjusze państwowi stracili część swych dochodów, podatki zostały wydatnie podwyższone, samorządy zostały zmuszone do bardzo oszczędnej gospodarki i t. d. Ale rezultat był też odpowiedni. Budżet państwa uchroniono przed **narastaniem deficytów,** które gdzieindziej osiągnęły zawrotne, bo miljardowe sumy, bilans naszego handlu zagranicznego ostał się przed pasywnością, a nadewszystko: **waluta nasza pozostała nietkniętą.**

I dlatego też mogliśmy spokojnie przetrwać również i ostatnie wstrząsy finansowe, wynikające z dewaluacji dolara — tak jak przed dwoma laty wyszliśmy zwycięsko, gdy załamała się goldmarka, a potem funt sterling.

Następstwa tego są dla każdego obywatela państwa, bez względu na to, czem się trudni, z czego czerpie zarobek na życie, **niezwykle doniosłe.** Nasz urzędnik, robotnik, kupiec nie opływa coprawda obecnie w te dochody, jakiemi rozporządzał w okresie przedkryzysowym. Ale wie, że każda złotówka, którą potrafi zaoszczędzić, przedstawia wartość na dziś, jutro, za rok, posiada stały walor. Nawet dla tych, których nie stać dziś na składanie oszczędności, ustabilizowany pieniądz ma ważne znaczenie, bo daje rękojmię, że **każda pensja, czy zarobek nie zostaną utopione w powodzi dewaluacji.**

Polska jest właśnie jedną z nielicznych wysp, do których przystępu nie mają nawałnice walutowe, jest terenem, o który **rozbijają się wstrząsy, wprowadzające gdzieindziej chaos w wewnętrzne życie gospodarcze.**

Osiągamy ten rezultat bardzo ciężkiemi ofiarami. Niewątpliwie nędza na wsi, zubożenie w mieście, konieczność ograniczania się wszystkich do zaspakajania tylko najniezbędniejszych potrzeb życiowych — wszystko to ciąży na społeczeństwie i zmusza do ograniczeń. Ale z tej polityki przezorności i oszczędności, zapobiegliwości i unikania wszelkich ryzykownych eksperymentów niewątpliwie zbierzemy **sowity plon.** Ongi nasi wrogowie szkalowali po świecie „polnische Wirtschaft"; dziś jest ona naszą chlubą i dziś przyznaje nam cały świat, że „polnische Wirtschaft" **służyć może innym za przykład.** Wprowadziliśmy zasadę, że nie wydajemy więcej, niż mamy; nasza stopa życiowa została obniżona do granic najdalszych; nasze społeczeństwo wykazało wielką zdolność przystosowania się do realnych warunków,

I dlatego niewątpliwie zbierzemy z tego owoce.

Już je zbieramy. Dowodem, choćby nowa **angielska pożyczka 60-ciomiljonowa na cele elektryfikacji naszego kolejnictwa,** uzyskana w czasach, w których na rynku światowym napewno niema skłonności do pożyczania innym... Dowodzi to, że świat wierzy w **stałość naszej waluty** i w zwycięzki wysiłek w walce z kryzysem.

Jest to dla nas pocieszającym faktem, pozwalającym ze spokojem patrzeć w przyszłość. Słusznie bowiem powiedziano, że obecny kryzys jest przedewszystkiem kryzysem zaufania.

Polska ten kryzys przebyła. Czynnik zaufania wobec nas występuje na świecie coraz **wyraźniej i silniej.**

Bank Akceptacyjny

Dnia 14 bm. odbędzie się w gmachu Banku Rolnego posiedzenie rady nowoutworzonego Banku Akceptacyjnego. Obradom przewodniczyć będzie prezes rady dr. Wł. Wróblewski.

Na posiedzeniu tem rada Banku Akceptacyjnego wysłucha informacji sprawozdawczej dyrekcji Banku, rozpatrzy i zatwierdzi regulaminy: kredytowy, Rady Banku dyrekcji Banku rozpatrzy i zaaprobuje projekt instrukcji Banku Akceptacyjnego dla instytucyj wierzycieleskich, omówi wytyczne do planu dalszej działalności Banku, a wreszcie rozpatrzy i zatwierdzi budżet Banku Akceptacyjnego na 1933 rok.

W najbliższych dniach ma być powołany przez pana ministra skarbu prof. Zawadzkiego komitet konwersyjny przy Banku Akceptacyjnym. W skład tego komitetu prawdopodobnie wejdą pp.: wiceprezes K. Stamirowski, dyrektor departamentu obrotu pieniężnego Wł. Baczyński i dyrektor departamentu ekonomicznego dr. Adam Rose.

Polska na wypróbowanem stanowisku

Kapitalizacja, waluta i równowaga finansowa

Minister skarbu, p. Władysław Zawadzki udzielił obszernego wywiadu „Kurjerowi Porannemu" o polityce finansowej. P. minister oświadczył między innemi:

„Wzięliśmy bardzo czynny udział w konferencji londyńskiej, obsyłając ją prawdziwie wybitnemi siłami i przedstawiliśmy swój punkt widzenia, a mianowicie, że konferencja najłatwiej osiągnie wyniki, jeśli zacznie **od konkretnych zagadnień,** może **drugorzędnych,** ale nie poruszających wielkich grup sprzecznych z sobą interesów. Z drugiej strony jednak nie dyskontowaliśmy zgóry pomyślnych wyników konferencji jako przesłanek dalszej naszej polityki finansowej i gospodarczej, uważając, że, jeżeli **przyjdą, będą wysoce pożądanem ułatwieniem, ale, że musimy być przygotowani** na **to, że nie przyjdą.**

Przechodząc do kwestji **cen i waluty** p. minister powiedział:

„Rozumowanie zwolenników inflacji jest w skrócie takie: inflacja **da zwyżkę** cen, zwyżka da ożywienie gospodarcze, ożywienie podtrzyma zwyżkę cen. **Czasami** może być tak, ale **przeważnie bywa inaczej.** Stosując inflację, wyzwala się siły, nad **któremi się nie panuje,** a wówczas **wpada się** w błędne koło. Jeżeli chodzi **o** naszą gospodarkę, to inflacja miałaby **niewątpliwie** za skutek **zanik oszczędności i osłabienie kapitalizacji, które są także podstawowemi warunkami dobrobytu.** Te niebezpieczeństwa i ryzyka — możliwość **wywołania** chaosu — przeważają niewątpliwie domniemane korzyści, któreby pociągnąć mogła inflacja dla ożywienia gospodarki i z tego względu rząd polski uważał stale za **zupełnie niestosowne dla naszego kraju wstąpienie na tę drogę,** wybierając trudniejszą niewątpliwie, ale jedynie pewną drogę dostosowania **stopy życiowej do realnego poziomu naszego dobrobytu,** obniżania kosztów i popierania oszczędności. W ten sposób stwarzamy warunki, w których **realna i zdrowa zwyżka cen będzie musiała w pewnej chwili wyniknąć sama z całokształtu sytuacji gospodarczej.**

Uwagi swe zakończył p. minister następująco:

Stałość waluty, kompresje budżetowe, zniżka cen i obniżenie kosztów są momentami, które jak łatwo widać, **wzajemnie uzupełniają się i podtrzymują.** Do tego dodałbym jeszcze stan naszego aparatu kredytowego, który, jak się zdaje, **przeszedł już najcięższe chwile i dzisiaj wzmacnia się stale, korzystając z coraz większego zaufania oszczędzających.** Troskę o ten aparat, ze względu na interesy wkładców, **a** więc najzdrowszej — wewnętrznej — kapitalizacji uważam za równie ważną niemal, **jak troskę o walutę i równowagę budżetu.** A to znowu jest dodatkową jeszcze racją, **aby obstawać przy naszem, praktycznie wypróbowanem stanowisku.**

O dalszy rozwój magistrali

Śląsk — Gdynia

Posiedzenie rady i komitetu dyrekcyjnego Towarzystwa Kolejowego Polsko-Francuskiego odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady b. ambasadora Francji w Berlinie p. Charles Laurent'a, który specjalnie w tym celu przybył do Warszawy. P. Charles Laurent zasłużony wielce patrjota francuski, znany jest z przyjaznego stosunku do Polski. Pozatem w posiedzeniu wzięli udział: p. Koehel z ramienia Banque des Pays du Nord, oraz przedstawiciele koncernu Schneider Creuzot. Ze strony Polski w posiedzeniu uczestniczyli: wiceprez. rady Tow. Kolejowego p. wicem. skarbu A. Koc, p. wicemin. inż. Czapski, dyr. dep. Wł. Baczyński, prez. dyrekcji krakowskiej inż. Bobkowski i przedstawiciele wojskowości. Jak dowiadujemy się, na posiedzeniu tem wszystkie kwestje dotyczące **eksploatacji nowowybudowanej linji kolejowej zostały rozwiązane pozytywnie ku zadowoleniu obu stron.**

P. Maurice Peychez dotychczasowy administrator Towarzystwa Kolejowego, który zasłużył się bardzo koło budowy linji kolejowej Towarzystwa, na własne żądanie ustąpił z zajmowanego stanowiska. Na wniosek strony polskiej, jak też i strony francuskiej p. Maurice Peychez został powołany na członka zarządu oraz rady Towarzystwa, które pragnie korzystać w dalszej działalności z jego doświadczenia i fachowości przy budowie i eksploatacji linji kolejowej.

Na miejsce p. Maurycego Peycheza powołany został p. inż. Petel, dotychczasowy kierownik robót Towarzystwa Kolejowego Polsko - Francuskiego w Bydgoszczy, jako dyrektor i delegat ze strony Rady Towarzystwa przy naczelnem kierownictwie nowej linji kolejowej.

30 tysięcy ton węgla dziennie

Czerwcowa wysyłka zagranicę

Eksport węgla w czerwcu rb. mimo mniejszej o 2 ilości dni roboczych w porównaniu z majem rb. wzrósł o 71 tys. ton i wynosił 686 **tys. ton** Wzrost wywozu dotyczył obu eksportujących rejonów, przyczem z rej. śląskiego wywieziono 564 tys. ton, tj. o 47 tys. ton więcej, a z rej dąbrowskiego wywieziono 122 tys ton, a zatem o 24 tys. ton więcej w porównaniu z majem rb.

Z powyżej wymienionych ilości wywiezio no na rynki środkowo-europejskie 70 tys. ton, tj o 17 tys. ton więcej; wzrost wywozu został wywołany zwiększonemi wysyłkami do *Austrji* (o 7 tys. ton); pozatem do **Czechosłowacji,** po przerwie trzymiesięcznej, wysłano 10 tys. ton. Wywóz na rynki skandynawskie wzrósł o **24 tys.** ton i wynosił 338 tys. ton, przyczem wzrosły wysyłki do Danji i Norwegji, i do Szwecji zaś i Finlandji spadły. Na rynki zachodnio europejskie wysłano o 6 tys ton mniej, tj. 122 tys. ton; spadek wywozu dotyczył Irlandji i Szwajcarji, do Belgji i Holandji wzrósł. Wywóz węgla na rynki południowo-europejskie [illegible] o 28 tys. ton, natomiast spadł [illegible] Grecji. Ilość wywiezionego węgla okrętowego spadła o 3 tys. ton i wynosiła 28 tys. ton Wzrosła natomiast wysyłka do Gdańska o 3 tys ton i wynosiła 19 tys. ton.

Udział procentowy poszczególnych rynków w ogólnym eksporcie w czerwcu przedstawiał się następująco: rynki środkowo europejskie — 10,20, rynki skandynawskie — 49,27, bałtyckie — 0,73, zachodnio europejskie — 17,79, południowo europejskie — 12.97, pozaeuropejskie — 2,19, węgiel okrętowy 4,08, Gdańsk — 2.77.

Przeciętna dzienna wysyłka węgla zagranicę wynosiła w czerwcu przy 23 dniach roboczych około **30 tys ton,** a zatem wzrosła o około 5 tysięcy ton w porównaniu z miesiącem poprzednim. Wysyłka ta z rej. śląskiego wynosiła około 25 tys. ton, a z rejonu dąbrowskiego około 5 tys ton

Przeładunek w portach w czerwcu rb wzrósł o 32 tys. ton i wynosił 583 tys. ton, przyczem przeładunek w Gdańsku wynosił 218 tys. ton, tj o 9 tysięcy ton więcej, a w Gdyni **365 tys ton, tj. o 23 tysięcy ton więcej w porównaniu z majem rb**

Potępienie szkodników

Odezwa w sprawie zajść w Małopolsce

Zarządy powiatowe Chłopskiego Stronnictwa Rolniczego powiatów: Żywiec, Wadowice, Myślenice, Nowy Targ i Biała, wydały wspólną odezwę, podpisaną przez czołowych działaczy tych powiatów, w której występują zdecydowanie przeciwko bardzo szkodliwej dla Państwa i wsi agitacji przywódców *Stronnictwa Ludowego i Obwiepolu.* Odezwa w sposób ostry rozprawia się z kłamstwami szerzonemi przeciwko rządowi na terenie wsi i charakteryzuje poczynania rządów przedmajowych w stosunku do interesów wsi. Odezwa kończy się następującemi słowami:

„Lud spokojny podhalański, wierny swoim tradycjom i poczuciu odpowiedzialności, nigdy nie zatracił i nie zatraci *głębokiego zrozumienia interesów państwa* i nie da się wciągnąć do walki z własnym rządem, a tych którzyby sobie tego *życzyli dla prywatnej ambicji, przepędzi precz, nazywając ich zdrajcami własnej Ojczyzny.*

Apelujemy do Rządu, ażeby znane przysłowie spełniło się w czynach: „Nie odcinać ręki, która czyn popełniła, ale tego, który ten czyn spowodował".

Delegacja sowiecka z Białorusi do Polski

W najbliższym czasie udaje się do Polski delegacja przedstawicieli sfer gospodarczych i rolniczych Białorusi. Celem jej jest nawiązanie stosunków gospodarczych. Delegacja ta zwiedzi główne ośrodki przemysłowe i rolne Polski oraz Wileńszczyznę.

Na froncie gospodarczym

Krakowski regjonalny zjazd działaczy gospodarczych i społecznych wystosował do p. premjera Jędrzejewicza depeszę następującej treści:

„W walce o wielkość gospodarczą Polski, zbieramy się w przeświadczeniu, że społeczeństwo musi ramię w ramię z Rządem Rzeczpospolitej *zaatakować trudności kryzysu i pokonać je.* Za krakowski regjonalny zjazd działaczy gospodarczych i społecznych (—(Dr. Kaplicki:.

Radek na Pomorzu

Znany publicysta sowiecki, Karol Radek w przejeździe do Gdyni zatrzyma się w Toruniu. Podróż p. Radka ma charakter krajoznawczy.

Po obu stronach granicznej żerdzi

Czechosłowaccy dziennikarze na granicy polsko-litewskiej

W drugiej połowie czerwca bawiła w Finlandji, Estonji, Łotwie i Litwie wycieczka dziennikarzy czechosłowackich, która w drodze powrotnej przekroczyła granicę polsko-litewską udając się przez Wilno i Warszawę do swej ojczyzny. Obecnie na łamach „Ceskóho Slova" jeden z uczestników tej wycieczki tak opisuje wrażenia z podróży przez tę granicę:

„Jest jedno miejsce na świecie, gdzie nie ma granicy pomiędzy dwoma państwami, a gdzie przecież granica chroniona jest nadzwyczaj troskliwie. Miejsce gdzie niema pokoju, ale gdzie też niema wojny, gdzie zamiast słupów granicznych stoją wysokie słomiane wiechcie, a gdzie warta graniczna wydrążyła głębokie ścieżki wzdłuż tej słomianej granicy, gdzie drogi, tory kolejowe zarosłe są nietylko trawą ale i krzakami.

Jest to pas pomiędzy Litwą a Polską, linja którą inaczej nazywają Litwini a inaczej Polacy. Jedyne miejsce w Europie, gdzie przejście z jednego państwa do drugiego możliwe jest tylko nielegalnie i gdzie, oczywiście bardzo rzadko przejść można ją „półlegalnie" bez większych formalności, ale za zezwoleniem władz obu państw. Tę słomianą granicę przekroczyło 29 czerwca dziesięciu czechosłowackich dziennikarzy, którzy z Litwy powracali przez Polskę do Czechosłowacji. Dzięki uprzejmości zarówno Litwinów jak i Polaków ich droga skrócona została o kilka set kilometrów.

Polska i Litwa — pisze dalej dziennikarz czechosłowacki — nie utrzymują stosunków dyplomatycznych, ani też niema pomiędzy temi państwami połączenia pocztowego. Z Kowna do Wilna, miast oddalonych od siebie 110 do 120 km list dojdzie później niż z Europy do Afryki. Listy przenoszą nielegalni listonosze, albo wysyłają je specjalne biura utworzone w Łotwie, które nalepiają na listy z Polski łotewskie znaczki i wysyłają je do Kowna, lub odwrotnie z Kowna przez Rygę do Polski. A przecież Polskę i Litwę łączyły ścisłe związki oddawna. Dużo Litwinów żyje na terytorjum dzisiejszej Polski a przeciwnie nie mało Polaków mieszka w granicach Litwy. Niektóre rodziny nawet są spokrewnione. Dlatego i dziś, kiedy oba państwa oddziela linja przypominająca linję rozejmu, daje się zauważyć silne dążenie do nawiązania kontaktu, ale kontakt ten narazie utrzymywany jest nielegalnie, na co władze patrzą jakoby przez palce.

Litwini dali dziennikarzom czechosłowackim do dyspozycji samochody, któremi przebyto 85 km drogi z Kowna do rejonu wsi Vievis. Towarzyszyła im też wielka grupa dziennikarzy litewskich, którzy chcieli odprowadzić gości czechosłowackich a przy tej sposobności być świadkami rzadkiego przejścia przez „słomianą granicę".

Kowno opuścili dziennikarze o godzinie 11 przedpołudniem. Im bardziej zbliżali się do miejsca, gdzie zamiast straży granicznej stoją żołnierze armji regularnej, tem więcej odczuwano nienormalność sytuacji i życia w tym rejonie. Drogi coraz to bardziej opuszczone i coraz gorsze, ruch coraz mniejszy a ostatnie kilometry samochody jadą drogą nawpół zarosłą trawą. A dawniej ruch na tej drodze był wielki...

Nerwy coraz to bardziej się naprężają..... Jeszcze kilka minut jazdy a napotykamy na kłodę, położoną przez drogę Za kłodą jest rów Rów ten jednak nie wykopano umyślnie. Kiedyś przez rów prowadził drewniany most, ale w ciągu trzynastu lat, kiedy ruch na tej drodze ustał, most uległ zniszczeniu. Czas jeszcze więcej pogłębił przepaść na tej drodze pomiędzy Kownem a Wilnem. W tem właśnie miejscu dziennikarze czescy przechodzili na stronę polską.

Wielkie wrażenie wzbudziło pożegnanie z Litwinami a powitanie z Polakami, których w tej chwili oddzielała tylko zwykła żerdź. — Słowa pożegnania z jednej a okrzyki powitania z drugiej strony zlewały się w jeden akord. Przejście samo było nadzwyczaj proste. Strażnik graniczny odczytywał nazwiska członków wycieczki i ci kolejno przechodzili granicę a raczej ścieżkę, symbolizującą tu nieprzekraczalną granicę.

Mimowoli — w duszy odzywa się pytanie: kiedy i jak zbudzi się do spokojnego życia to pasmo graniczne, na pierwszy rzut oka martwe, ale naładowane elektrycznością.

Kiedy i jak?

W jakim czasie i w jakich formach?

Na to pytanie nie może odpowiedzieć ani najlepiej przewidujący człowiek na świecie.

Powrót Pana Premjera do Warszawy



Powrócił z Rumunji do Warszawy pan prezes Rady Ministrów J. Jędrzejewicz. Podróż tę odbył pan premjer w samolocie. Na zdjęciu naszem widzimy pana premjera (x) wysiadającego z samolotu

Nowe źródła ropy

W otworze świdrowym nr. 1 kopalni „Na Kleinerze" w Borysławiu na głębokości 1059 m stwierdzono produkcję ropy w wysokości około 30 ton dziennie.

Narazie z braku zbiorników do magazynowania, eksploatacja nie jest ciągła, a więc i produkcja nieustalona. Ropa pochodzi z piaskowca borysławskiego. Gazy w ilości około 0,4 metrów sześć. na minutę wychodzą z horyzontów górnych.

Otwór należy do starych i niegdyś wydał większe ilości ropy. Ostatnio, jako zagwożdżony od wielu lat był nieczynny. Znajduje się na starem polu Borysławia u czoła fałdu wgłębnego, w sąsiedztwie otworów zlikwidowanych bądź produkujących niewielkie ilości ropy.

Pod znakiem swastyki

PO KONKORDACIE.

Policja polityczna aresztowała profesora uniwersytetu wrocławskiego Maksa Rauera, przewodniczącego niemieckiego katolickiego „związku pokoju we Wrocławiu. Organizacja ta została ostatecznie rozwiązana z powodu uprawiania działalności pacyfistycznej.

„STAHLHELM ZACHOWUJE SIĘ NIEWŁAŚCIWIE"...

W czasie zjazdu okręgowego partji narodowo-socjalistycznej w Oldenburgu doszło do zajścia pomiędzy jednym z członków Stahlhelmu, a szturmowcami. Przebieg tego zajścia był następujący: Wobec niewłaściwego odnoszenia się stahlhelmowca dr. Jakoby do szturmowców 2-ch z nich zjawiło się w jego mieszkaniu, żądając wyjaśnień. Dr. Jakoby wyrzucił ich z domu. Wówczas rząd oldenburski polecił aresztować stahlhelmowca i internować go w obozie koncentracyjnym w Bechta. Przeciwko temu zarządzeniu kierownictwo Stahlhelmu złożyło protest u kanclerza Hitlera i komendanta Stahlhelmu min. Seldtego.

RADA PAŃSTWA W PRUSACH.

Rząd Rzeszy uchwalił zainicjonowaną przez premjera Goeringa nową ustawę o pruskiej radzie państwa. Ustawa przewiduje utworzenie na zupełnie odmiennych zasadach nowej rady na miejsce dotychczasowej, która ulega tem samem rozwiązaniu. Nowa rada państwa pruskiego jako ciało doradcze rządu składać się będzie z 50-ciu członków. Rada ma prawo veta przeciwko zarządzeniom nadprezydentów. W kwestjach spornch decyduje premjer.

Kosztowna konferencja bez rezultatu

Czy 10 miljonów dolarów pójdzie na marne?

Minęło już 5 tygodni od chwili otwarcia londyńskiej konferencji gospodarczej. Mimo to konferencja znajduje się wciąż w stadjum ustalenia programu swoich prac.

O ile grupa państw ze St. Zjednoczonemi A. P. na czele dały do powzięcia uchwały, stwierdzającej, że właściwie o wszystkiem dyskutować można, a sprawa dolara nie powinna na tok prac mieć żadnego wpływu, o tyle delegacja francuska w dalszym ciągu dąży do najdalej idącego zwężenia listy zagadnień, nadających się do dyskusji w przeświadczeniu, że bez ustabilizowania dolara o niczem właściwie realnie mówić nie można.

Jak już donosiliśmy, konferencja będzie utrzymywała pozory działalności przez parę tygodni jeszcze, a potem odroczy się na kilka miesięcy potwierdzając raz jeszcze wiadomą tezę o bezcelowości wielkich międzynarodowych zjazdów.

Konferencja londyńska nie może sobie nawet przypisać zasługi za pakt obronny państw wschodnich, gdyż twórcą tego paktu jest raczej — Mussolini, którego rewizjonistyczny pakt czterech stał się natchnieniem i „muzą" paktu ośmiu.

Pomijając jednak te „wielkie sprawy", trzeba się zastanowić nad drobnem, przyziemnem, ściśle materjalnem zagadnieniem: Kto za to wszystko płaci i kto na tem zarabia? Trzeba pamiętać, że w konferencji bierze udział 1.500 osób, przedstawiciele 66 państw i cała ta zabawa kosztować będzie 10 miljonów dolarów. Tych właśnie spadających na komendę na łeb na szyję dolarów!

Któż to płaci? My wszyscy. Polska także! Polska, którąby wolała za te grube dolary dać pracę swoim bezrobotnym, chleb swoim głodnym, armaty swojej armji, okręty swemu morzu! I każde zdrowo myślące państwo wolałoby również wydać te pieniądze u siebie, niż rzucać je... w mgły londyńskie. A jednak musimy tam być właśnie i na tej mglistej arenie międzynarodowej radzić wspólnie z innymi nad sanacją międzynarodowego kryzysu!

Za to są szczęśliwcy, którzy grubo zarabiają na tej czczej i pustej gadaninie i pieniędzmi złotych i niezłotych państw opychają się żarłocznie. Większa część tych gigantycznych sum rozpływa się między hotele, sklepy, restauracje londyńskie; amerykańska delegacja „puszcza" około 1.000 dolarów codziennie na kablowanie do Ameryki, poczta londyńska zarabia na 5.000 listów dziennie pokaźne sumy, a majątek maharadży zbije zapewne dzierżawca bufetu konferencji pan Carpentier, który karmi tę olbrzymią czeredę.

Opowiadają o nim cuda: Potrafi on w ciągu godziny podać obiad na kilkaset osób, przyczem każdy z delegatów otrzyma swą narodową potrawę; spirytualna strona bufetu jest niemniej pierwszorzędnie uposażona. Są obok wódek rosyjskich nawet malajskie specyficzne napoje.

Cała ta zabawa jest bardzo egzotyczna, nawet ciekawa i pełna oryginalności, ale doprawdy na te ciężkie czasy zanadto kosztowna. Byłoby bardzo poważnym sukcesem konferencji londyńskiej, a prawdziwem dobrodziejstwem dla ludzkości, gdyby wszyscy jej uczestnicy odprzysięgli się raz na zawsze od wszystkich międzynarodowych zjazdów i konferencyj. To byłby początek rzeczywistej poprawy finansów ogólno-światowych.

Narodowe zawody strzeleckie

Przygotowania do trzech międzynarodowych wystąpień

Dnia 7 bm. rozpoczęły się w Poznaniu VIII Narodowe Zawody Strzeleckie, Myśliwskie i Łucznicze.

Zawody te trwać będą do dnia 22 lipca włącznie, przyczem — ze względu na wielką liczbę uczestników — podzielone będą na dwie tury o identycznym programie, jedna od dnia 7—15 VII druga od 16—22 VII. Uroczyste zakończenie zawodów i rozdanie nagród odbędzie się dnia 23 lipca.

Po zakończeniu zawodów odbędzie się w Poznaniu szereg imprez o charakterze międzynarodowym, a mianowicie: w dniu 23 lipca zawody korespondencyjne między zespołami reprezentacyjnemi *Polski i Estonji*, w dniu 24 lipca zawody korespondencyjne między zespołami *Polski i Szwecji*, na dzień zaś 26 lipca przewidywane są zawody między reprezentacją *Polski a Czechosłowacji*, która to reprezentacja weźmie prawdopodobnie udział i w drugiej turze zawodów narodowych.

Zawody te będą ponadto ostatecznem przygotowaniem i eliminacją drużyn reprezentacyjnych Polski do *3-ch większych imprez międzynarodowych*, przewidzianych na miesiąc sierpień.

Pierwsza z nich, to międzynarodowe zawody łucznicze, które odbędą się w Anglji w dn. od 31 lipca do 5 sierpnia. Na zawodach tych drużyna nasza walczyć będzie o utrzymanie zdobytych w latach 1931 i 1932 zaszczytnych tytułów zespołowych i jednostkowych mistrzów świata. Drugą z nich, to międzynarodowe zawody myśliwskie, które odbędą się w dniach od *10—18 sierpnia w Wiedniu*. Wreszcie na zawodach narodowych wyeliminuje się drużyna reprezentacyjna Polski na braterskie zawody strzeleckie *Państw Bałtyckich, Polski, Estonji, Finlandji, Łotwy, a może i Szwecji*.

Zawody te, które odbędą się w Tallinie w dniach od 18—20 sierpnia, będą pierwszą tego rodzaju imprezą stanowiąc jeden dowód więcej *szczerych węzłów przyjaźni*, łączącej wolne i wolność swą wysoko ceniące narody nadbałtyckie.

Mapa nieba i ziemi

Jak poznać narodowość?

Pewien profesor uniwersytetu, który miał wielu uczniów rozmaitych narodowości, obserwując ich od wielu lat i ich cechy charakterystyczne, w następujący sposób określał **Anglika Niemca, Francuza i Słowianina:**

— Dajcie do rąk — mówił — mapę **gwiezdną nieba Anglikowi, Niemcowi Francuzowi i Słowianinowi,** wiedząc zgóry że żaden z nich nie zna astronomji. Anglik, spojrzawszy na mapę, wzruszy ramionami i oświadczy, że go to całkiem nie interesuje. Niemiec poprosi, — aby pozwolono mu przypatrzeć się mapie, ponieważ pragnie nauczyć się czegoś nowego. — Francuz wygłosi mnóstwo komplementów i mile brzmiących komunałów, będzie wypytywał o rozmaite szczegóły, jakkolwiek astronomja jest dlań zupełnie obojętna. Słowianin weźmie mapę i na drugi dzień zwróci ją całą pokreśloną, gdyż znalazł w niej rzekomo wiele omyłek.

Nie mniej oryginalnie określa cechy różnych narodowości kapitan statku transoceanicznego który w ciągu swego długiego życia odbył wiele podróży. Pewnego razu miał na statku swym Anglika, zwykłego turystę, niemieckiego profesora, jadącego do Japonji w celach naukowych Amerykanina z córką, namiętnie uprawiającą flirt i Francuza, który cały czas kręcił się koło Amerykanki. Statek znajdował się na oceanie Indyjskim, gdzie w promieniu tysiąca kilometrów nie było żadnej wyspy. Naraz podczas obiadu rozległ się okrzyk z pokładu: „Ziemia, ziemia"! Kapitan wraz z pasażerami niezwłocznie udali się na górny pokład i rzeczywiście ujrzeli brzeg jakiejś wyspy. Kapitan wyjaśnił że musi to być zapewne jakaś niewielka wysepka wulkanicznego pochodzenia, która niedawno wyłoniła się z głębin morskich, gdyż na bardzo dokładnych mapach okrętowych nie oznaczono jej zupełnie. Po tem wyjaśnieniu profesor — Niemiec wygłosił przed pasażerami cały odczyt o wulkanach, o zaginięciu i powstawaniu lądów itp itp. Amerykanin uważnie wysłuchał odczytu, dokładnie wypytał kapitana, pod jakim stopniem geograficznej długości i szerokości znajduje się wyspa, wszystko starannie zapisał w notatniku, poczem spokojnie wrócił do przerwanego obiadu. Francuz tym czasem, nie poświęcając nowej wyspie ani chwili uwagi, zdążył niepostrzeżenie doręczyć Amerykance kilka miłych słów na bilecie. — Anglik turysta cały czas stał jak słup, zdawało się nie interesując się absolutnie całą sprawą. Kiedy jednak statek zbliżył się do nowej wyspy, co kapitan obowiązany był uczynić, aby nowy ląd starannie obejrzeć i zaznaczyć go na mapie, i gdy okręt się zatrzymał, Anglik nie bacząc na obecności pań, zdjął zwierzchnie ubranie, skoczył do wody, popłynął do wysepki wdrapał się na urwisty brzeg i utwierdził na nim maleńką flagę **Wielkiej Brytanji,** ogłaszając wyspę za jej posiadłość. Poczem z powrotem dopłynął do okrętu, przebrał się w swej kajucie i dopiero wówczas spokojnie dokończył obiadu.

Na drugi dzień statek przybił do portu. — Amerykanin natychmiast popędził na stację telegrafu i posłał do New York Tribune wiadomość o nowej wyspie, jak i o wszystkiem co zaszło. Dokonawszy tego, z zadowoleniem zapisał do swego notatnika:

„Wydatki: depesza — 40 dolarów.

Wpływ: komunikat do „New York Tribune" — 150 dolarów.

Przedstawiciel każdej narodowości zachował się w sposób zgoła odmienny.

Konkurs piękności kostjumów kąpielowych



W Ostendzie — królowej mórz — odbył się konkurs piękności kostjumów kąpielowych. — Na zdjęciu widzimy kilka pań, uczestniczących w konkursie, w najmodniejszych kostjumacl

75 porad na szczęście

Jak zabezpieczyć ognisko domowe?

Poniżej zamieszczamy za jednym z tygodników paryskich **75 porad na szczęście małżeńskie.** Porady to są bardzo **stronnicze.** — Autor zwraca się wciąż do nieszczęsnej żony, **grożąc jej palcem: rób to, nie rób tego!**

Zapraszamy naszych czytelników, a zwłaszcza czytelniczki o wypełnienie tej krzywdzącej luki i o nadesłanie do redakcji **wskazówek dla... mężów,** które to wskazówki zamieszczać będziemy, kolejno po ukończeniu zawiłych porad na szczęście **domowe dla żon:** —

Mąż widzi suknię żony, a niej jej duszę: staraj się o ile możności wkładać **codziennie inną suknię.** Jeśli twa garderoba jest nieliczna, to przynajmniej urozmaicaj twą toaletę bodaj innym kołnierzykiem lub chociaż wstążeczką.

Nigdy nie noś w domu sukni, w której byś nie mogła się pokazać przy gościach.

Mąż nie powinien cię nigdy widzieć z twarzą **namazaną kremem,** ani też z błyszczącym nosem.

Nie spaceruj nigdy po domu w nocnych pantoflach. Nawet w porannym stroju staraj się wyglądać kokieteryjnie. Nie przyczesana żona **wywołuje zawsze obrzydzenie w mężu.**

Mowa to srebro, a milczenie złoto: Nie rozmawiaj z mężem, **dopóki się nie ogoli** i nie wyczyści zębów.

Nie przeszkadzaj mężowi przy goleniu. Dla mężczyzny golenie i ubieranie — to obrzęd, którego nie powinno się naruszać. Nawet najbardziej gadatliwi mężczyźni są rano nierozmowni.

Przygotuj stół do porannego śniadania tak, **aby było przyjemnie przy nim zasiąść.** Nie zapomnij przysunąć mężowi popielniczki.

Nie przeszkadzaj mu czytać gazety.

Nie zadawaj mu pytań. Mąż zwyczaj sam opowiadać a jak milczy, to widać że nie chce mówić.

Jeśli zauważyłaś, że mąż ma jakieś nawyczki czy przyzwyczajenia, staraj się iść mu w nich przyjaźnie na rękę, nie czekając aż on sam o tem przypomni.

Nie rozmawiaj za długo i za drobiazgowo o swych przyjaciołach, ale nie zapómniej o ich istnieniu.

Naucz się gotować! gotować i jeszcze raz gotować! Nie gotuj tylko dla niego, ale dla was obojga.

Nie dawaj mężowi zbyt często jego ulubionych potraw.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze świata

DZIENNIKARZE ZAGRANICZNI W FINLANDJI.

Prezesem związku dziennikarzy zagranicznych w Finlandji wybrany został p. **Zdzisław** Gertig, korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej w Helsingforsie.

A PROPAGANDA ANTYPOLSKA?

Radjo wiedeńskie otrzymało zawiadomienie, że **kierownictwo radjowego związku światowego zwróciło się do niemieckiego związku stacyj nadawszych** z propozycją zaniechania propagandy radjowej, **obrażającej uczucia ludności austrjackiej.** Odpowiedź niemiecka dotychczas nie nadeszła.

INŻYNIEROWIE CZECHOSŁOWACCY DZIĘKUJĄ ZA GOŚCINNOŚĆ POLSKI.

W Użhorodzie odbył się **ogólno-państwowy zjazd inżynierów czeskosłowackich.** Zjazd między innemi uchwalił wysłać telegram do polskiego związku techników z braterskiem pozdrowieniem i **podziękowaniem za miłe i serdeczne przyjęcie, jakie zgotowano w Polsce** delegacji czeskosłowackiej na zjeździe elektryków.

LITERATKA AMERYKAŃSKA O POLSCE.

Znana literatka amerykańska Grace Humphrey wygłosiła w Węgierskiem Towarzystwie Współpracy Intelektualnej w Budapeszcie odczyt p. t. „Wrażenia kobiety amerykańskiej z Polski''. Prelegentka w interesujący i trafny sposób opisała większe miasta polskie, ich zabytki, kulturę i obyczaje polskie, gospodarczy rozwój kraju, podkreślając wielką gościnność Polaków i zachęcając słuchaczy do odwiedzania Polski.

ATAK NA ROOSEVELTA.

Amerykański „Journal of Commerce'' w naczelnym artykule twierdzi, iż **inflacyjna polityka Roosevelta zaczyna już zatruwać życie ekonomiczne Ameryki.** Już teraz można skonstatować z jednej strony **nadprodukcję przemysłową,** a z drugiej zaprzestanie zakupów przez ludność w związku ze zwyżką cen. Sytuacja ta grozi głębszą, zdaniem dziennika, **katastrofą,** aniżeli ta, którą Ameryka ostatnio przeżyła.

ANI „MIŁY'' ANI „POŻĄDANY'' GOŚĆ.

Lord **Rothermere** przejechał samochodem przez teren Pomorza z Gdańska do Prus Wschodnich. Onegdaj lord Rothermere udał się samochodem z Niemiec przez Pomorze do Gdańska.

GOEMBOES ZADOWOLONY Z SIEBIE.

Premjer węgierski Goemboes odjechał z Wiednia do Budapesztu. Na dworcu przed odjazdem zwrócił się on do kanclerza Dollfussa ze słowami:'' **opuszczam Wiedeń w przekonaniu, że zdziałałem wiele na korzyść mojej ojczyzny i Europy środkowej.''**

KSIĄŻĘ MIKOŁAJ RUMUŃSKI W BRUKSELI

Książę Mikołaj rumuński wylądował w Brukseli. Po drodze książę zatrzymał się w Meaulte pod Arrasem, **gdzie zwiedził warsztaty lotnicze.**

Budujmy „Flotę Narodową"!

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

115) Przedruk wzbroniony

Benedykt nie znał rozkładu domu. Był tylko w jadalni, salonie i pracowni. Amos był tak ciężki, że sam nie mógł go podnieść. Musiał więc poszukać Doroty. Pracownia mieści się pod dachem. Przypomniał sobie, że wiodący do niej korytarz musiał prowadzić do pokoi służby i wywnioskował stąd, że pokoje gościnne mogły się znajdować tylko na pierwszem piętrze. Wbiegł więc szybko po schodach i zapalił elektryczność. Traf zdarzył, że drzwi mojej sypialni były otwarte. Zajrzał ostróżnie do środka. Zapukał głośno i usłyszał wystraszony głos Nadji, pytającej instynktownie po francusku:

— Kto tam?

Był to rzeczywiście pokój Doroty, która odstąpiła go Nadji, a sama przeniosła się do następnego mniejszego i bez balkonu. Benedykt zmieszany omyłką, nie odpowiedział.

— Kto tam? — powtórzyła z nerwową irytacją Nadja.

— Szukam panny Doroty, księżno — odpowiedział niepewnym głosem.

— Niech pan zaczeka.

W szparze nad progiem zabłysło światło. Dał się słyszeć szelest lekkich szatek i Nadja otworzyła drzwi. Była rozgniewana i [illegible]

— O tej godzinie szuka pan Doroty? — Co to ma znaczyć?

— Mniejsza z tem — odrzucił niecierpliwie. — Gdzie jest jej pokój? Możeby księżna była łaskawa powiedzieć jej, żeby do mnie wyszła.

Nadja wyprostowała się odruchowo.

— Przepraszam pana. Co się stało? Co się stało?

— Powiem, tylko niech księżna obudzi pannę Dorotę.

Spojrzała na niego z przestrachem i pobiegła po Dorotę. Za chwilę ukazały się obie w szlafrokach.

Hamilton zwrócił się do Doroty.

— Amos, Garcia postrzelił go w ramię. Nic poważnego, ale zemdlał w hallu.

Pierwsza pobiegła Nadja, tak, że Hamilton i Dorota zastali ją już na kolanach przy Amosie, zanoszącą się takim płaczem, jakby już było po wszystkiem.

Zjawił się Franciszek i we dwóch z Benedyktem przenieśli nieprzytomnego Amosa do salonu i złożyli na kanapie. Dorota dostarczała z cudowną szybkością gorącej wody, bandaży, ręczników, prześcieradeł i koców. Nadja też opamiętała się i pośpieszyła z pomocą. Nim przybył wezwany telefonicznie lekarz. Amos odzyskał przytomność i nawymyślał sobie od głupców za to, że zemdlał.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że mój aubussoński dywan uległ w zetknięciu z jego zakrwawionem ubraniem kompletnej ruinie.

Rana okazała się czysta i nieskomplikowana, gdyż pocisk przebił ranę na wylot. Lekarz, założywszy opatrunek, zapytał:

Czy mogę zadać kilka pytań?

— Im mniej, tem lepiej — odpowiedział Benedykt.

— W takim razie nie zostawiałbym rannego w salonie — rzekł tamten.

Ponieważ Amos oświadczył, że trzyma się na nogach, zaprowadzono go na górę i złożono na mojem łóżku.

Lekarz orzekł, że narazie wszystko jest w porządku i zajrzy rano.

Benedykt zwrócił się do Franciszka.

— Zanim pójdziemy spać, musimy sprzątnąć w salonie.

— Słuszna uwaga, zważywszy na to, że nie wolno mi o nic pytać.

— Pozwolisz, że zostawimy cię na kilka minut samego? — zapytała Dorota Amosa.

— Nawet tego chcę — odparł ranny, ale gdy Benedykt otworzył drzwi i przytrzymał je, żeby przepuścić mnie, zawołał:

— Czy księżna Nadja przyjdzie do mnie?

Nadja pobiegła do łóżka, pochylając się nad Amosem i rzekła szeptem, które usłyszało tylko wyrobione ucha Hamiltona:

— Będę siedzieć u pana przez całą noc.

Zrobiono szybko porządek. Usunięto w salonie ślady krwi, spalono ubranie Amosa, zniszczony dywan zwinięto i zaniesiono do piwnicy i wyprawiono Franciszka na spoczynek. Wtedy dopiero Nadja chwyciła Hamiltona za ramię i zapytała:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Masakra Polaków w Podstolinie

Kiedy skończą się barbarzyńskie prześladowania ludności polskiej?

Urządzona w dniu 2 lipca (w niedzielę) przez **Związek Polskich Towarzystw Młodzieży Ziemi Malborskiej** w lasku t. zw. Ramziniaku pod **Podstolinem** (pow. sztumski, Powiśle) zabawa, połączona z występem Kół Śpiewackich, ubiegających się o puhar wędrowny, **była pierwszą imprezą za czasów nowego regime'u hitlerowskiego.** Całość wypadła imponująco, budząc w pognębionym przez bojówki ludzie polskim poczucie niezmożonej jego żywotności. Niestety, zakończenie było aż nazbyt bolesne. Mimo zagwarantowania imprezie bezpieczeństwa, **hitlerowcy, wbrew instrukcjom z góry, rozbili zabawę, zastosowawszy niesłychaną w swych rozmiarach masakrę ludności polskiej.**

Oto szczegóły: W wiosce przed gospodą **zgromadził się tłum hitlerowców, który obrzucił pochód wyzwiskami** i usiłował przeszkodzić im w wejściu na salę. Całe jednak towarzystwo polskie ze spokojem wkroczyło do gospody, lecz za nimi wdarło się również kilkunastu bojówkarzy. Wobec powyższego na drzwiach gospody gospodarz Kaszubowski wywiesił kartę z napisem: „Geschlossene Gesellschaft". Młodzież rozpoczęła tańce, część starszych gości oraz nauczyciele i kierownik Związku Polaków, Literski, usunęli się do sąsiedniego pokoju restauracyjnego. **Między tańczących wplątali się hitlerowcy z grupą wyrostków i zaczęli roztrącać tańczących, obsypując ich niemieckiemi wyzwiskami.** Prezes Wróblewski zwrócił się z grzeczną prośbą o opuszczenie lokalu przez obcych. **W tej samej chwili zajechało auto ciężarowe ze Sztumu, z którego wysiadł liczny oddział hitlerowców** pod wodzą niejakiego Neumanna w czarnym mundurze hitlerowskim. **Hitlerowcy otoczyli dom i zaczęli się dobijać do zamkniętych drzwi, które wreszcie siłą wypchnęli i wdarli się na salę. Przedewszystkiem rzucono się na najsilniejszych Polaków i zaczęto ich bić pałkami. Inni rozpędzali tłum, bijąc pałkami i butelkami.** Kobiety, dzieci z krzykiem i płaczem rzuciły się do ucieczki. Gospodarz Kaszubowski część gości przepuścił przez podwórze i swoje mieszkanie. **Uciekano przez płoty i ogrodzenia.** Uciekających ścigały bandy hitlerowskie, bijąc ich. Obrona była utrudniona, ponieważ **wszystkim Polakom w powiecie sztumskim odebrano broń.** Wkrótce do gabinetu zaczęto się dobijać i rozległy się głosy: „Policja! Otworzyć!". Gdy drzwi otwarto, wdarł się Neuman na czele hitlerowców mówiąc, że jest komendantem policji pomocniczej. Rzucono się na zebranych i pobito ich ciężko. Niejakiego Lewickiego pobito do nieprzytomności, **poszarpano na nim ubranie w strzępy i porzucono dopiero zemdlonego, zlanego krwią na ziemi, sądząc, że nie żyje.** Druga część bojówki ścigała uciekających i napadła znajdujących się już na ulicy **nauczycieli szkół polskich:** Franciszka Piotrowskiego z Mikołajek i Pawła Hansa z Pr. Dąbrówki, obydwóch obywateli polskich. Piotrowskiemu **zwichnięto rękę, pokiereszowano głowę i spowodowano wewnętrzny krwotok w jamie brzusznej, Hansa bito po głowie, rozcięto mu brodę, rozbito górną wargę i wybito 6 zębów przednich.**

Po dokonanej masakrze, zdemolowaniu gospody i pobiciu gospodarza, bojówki uszykowały się w szeregi i odjechały do Sztumu, pozostawiając na placu wiele ciężko **poranionych ofiar.** Pobitych nauczycieli opatrzył lekarz ze Sztumu i przewiózł do domu. Ponieważ i inni nauczyciele Polacy zostali dotkliwie poturbowani, przeto **zawieszono lekcje w szkołach polskich.**

Do wielu pobitych zgłosiły się podejrzane idywidua, grożąc im śmiercią.

Cała akcja była planowo skierowana przeciwko szkołom polskim, ponieważ **zabawa była zabawą dzieci szkół polskich.** Na planowość akcji również wskazuje **pobicie nauczycieli,** ludzi spokojnych i taktownych, oraz pogróżki.

Zaznaczyć należy, że cała **zabawa była urządzona legalnie** za zezwoleniem landrata.

Czarne lodowce

Zdobycze ekspedycji polarnej

Niedawno powróciła do Anglji ekspedycja polarna, która miała sposobność obserwować w swej podróży niezwykle dziwne zjawisko: czarne lodowce.

Jeden z uczestników wycieczki udał się sza lupą do dziwnych tych lodowców, które w promieniach słońca lśniły jak czarne brylanty i stwierdził, że są one przysypane warstwą ciemnoziel. prochu. Chemiczna analiza ustaliła że proch ten pochodzi z granitu. Prawdopodobnie w pobliżu bieguna musiał nastąpić wybuch wulkanu i wskutek tego ciemny pył pokrył pływające góry.

Członkowie ekspedycji polarnej, którzy mieli sposobność obserwować to niezwykłe widowisko, stwierdzają, że nic na świecie nie daje wyobrażenia o przedziwnej piękności czarnych lodowców.

Na karę śmierci

Z Białogrodu donoszą: Trybunał ochrony państwa ogłosił wyrok w sprawie byłego porucznika armji austrjacko-węgierskiej Rukawino i jego wspólników, oskarżonych o usiłowanie wywołania rozruchów w Velebit w Chorwacji, przy pomocy środków, otrzymywanych z zagranicy. Rukawino skazany został na karę śmierci, jeden z ze wspólników na dożywotnie więzienie, kilku na karę po kilka lat więzienia, dwóch zaś uniewinniono.

Wyrok powyższy nie podlega apelacji.

P. Wiceminister Adam Koc w Warszawie



Przybył z Londynu do Warszawy na kilka dni przewodniczący delegacji polskiej na światowej konferencji w Londynie p. podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu p. Adam Koc. — Na zdjęciu naszem widzimy p. wiceministra Koca (x) po przybyciu do Warszawy. Obok stoi minister Skarbu p. Zawadzki

Opłaty w postępowaniu

przed urzędami rozjemczemi

Ukazało się rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych, wydane w porozumieniu z ministrami: skarbu, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych w sprawie opłat w postępowaniu przed urzędami rozjemczemi do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

Rozporządzenie to rozróżnia następujące opłaty w postępowaniu przed urzędami rozjemczemi: 1) wpis, 2) opłatę kancelaryjną, 3) koszty postępowania Opłaty uiszczać należy w gotówce. Urząd rozjemczy nie podejmie żadnej czynności, jeżeli strona obowiązana do uiszczenia opłaty, obowiązku tego nie dopełni. Wpis pobiera się od wniosku o wszczęcie postępowania przed urzędem rozjemczym. Wysokość wpisu zależna jest od wartości przedmiotu postępowania i wynosi 1 i pół procent wartości, ustalonej przez urząd rozjemczy, przyczem każde rozpoczęte zł 100 liczy się za pełne Na żądanie strony zwraca się połowę wpisu w razie cofnięcia wniosku przed rozpoczęciem rozprawy — oraz w przypadku zawarcia ugody.

Do kosztów postępowania należą: 1) należności świadków, biegłych i tłómaczów, 2) opłaty należne innym władzom, urzędom i instytucjom, 3) koszty ogłoszeń w pismach, 4) koszty, połączone z wykonaniem przez urząd rozjemczy czynności poza jego siedzibą.

Wynagrodzenie świadków, biegłych oraz tłómaczów, wezwanych przez urząd rozjemczy ustala urząd rozjemczy według własnego uznania, uwzględniając konieczne wydatki związane z ich stawiennictwem i ewentualną stratą zarobku. Urząd rozjemczy oznaczy wysokość zaliczki i termin jej złożenia.

Należności, pobierane przez powiatowy urząd rozjemczy w 80 procent wpływają na rzecz powiatowego związku komunalnego a w 20 proc. na rzecz delegatury komitetu do spraw finansowo — rolnych. Kasa powiatowego związku komunalnego przyjmuje należności, obliczone przez powiatowy urząd rozjemczy, oraz dokonywa wypłat na zlecenie tego urzędu.

Należności pobierane przez wojewódzki urząd rozjemczy, wpływają na dochód ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Kasa urzędu wojewódzkiego przyjmuje należności, obliczone przez wojewódzki urząd rozjemczy, oraz dokonywa wypłat na zlecenie tego urzędu.

Słowiańskie języki w naszych szkołach

W związku z reformą szkolnictwa w Min Oświaty omawiane są obecnie projekty wprowadzenia do przymusowego nauczania jednego z języków słowiańskich Mają to być języki: *rosyjski, czeski lub jugosłowiański.* Naturalnie że przymusowa nauka jednego z tych języków miałaby wielkie znaczenie praktyczne ze względu na stosunki z naszymi sąsiadami.

Zmiany te, w razie ich zatwierdzenia przez ministerstwo, wprowadzoneby były w szkołach średnich i zawodowych dopiero w 1934/35 roku szkolnym.

Zagraniczny handel rolniczy przez Gdynię

Według informacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni w maju r. z. przez gdyński port wywieziono (liczby w nawiasie odnoszą się do r. 1932) artykułów spożywczych 42,313 tonn (37,513), przywieziono 4.705 t. (2,581), produktów zwierzęcych i wyrobów z nich wywieziono 76,452 t. (53,415), przywieziono 3,064 t. (1,627), drzewa i wyrobów drzewnych wywieziono 76,452 t. (53,415), przywieziono 3,064 t. (1.484). Ogółem wywóz rolniczy przez Gdynię w maju r. b w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrósł o 30.3 proc. (z 92,478 do 120,514 t.), przywóz zaś o 98,9 proc. (z 5,692 do 11,321 t.), obroty zaś ogólne handlu zagranicznego artykułami rolniczemi przez port gdyński w maju r. b. wzrosły w porównaniu z majem 1932 r. o 34,3 proc. (z 98,170 do 131,835 tonn).

Klasyfikacja bawełny w Gdyni

Towarzystwo okrętowe p. t. „Bergenske Baltic Transports Ltd S. P. z o. o. w Gdyni" powiadomiło Izbę Przemysłowo-Handlową w Łodzi, iż niezależnie od starań Izby Gdyńskiej w kierunku powołania do życia specjalnej instytucji do klasyfikowania bawełny zaangażowała własnego klasyfikatora bawełnianego, który na miejscu w Gdyni i bez odwoływania się do Bremy wydaje opinje jakościowe, dotyczące zakwestjonowanych transportów.

Ojczyzna w skrzydlatym ptaku...

Polonja brazylijska o kapitanie Skarżyńskim

Polonja brazylijska jest tak rozentuzjazmowana tak raduje się kpt. Skarżyńskim, który przybył do nich z dalekiej Ojczyzny, że doprawdy rozrzewnienie ogarnia nas, czytając artykuły nagrzane słońcem miłości Ojczyzny — jakie zamieszcza prasa polska brazylijska.

W Codziennym Naczelnym Kurjerze Polskim z Buenos Aires czytamy co następuje:

„Są czyny dla których wprost trudno wymyśleć odpowiednią nagrodę. I cokolwiekby się nie zrobiło dla chluby narodu, jaką jest ów Mocarz przestworzy, wszystko to jeszcze będzie mało.

Wszak dla zdobycia tej chwały dla Polski kpt. Skarżyński z własnej woli, jako ów rycerz niezłomny, tak pięknym bohaterskim gestem zaofiarował swe tak wielce już poprzednio zasłużone życie swoje w kwiecie wieku, — swoje nadzieje, przyszłość radość życia.

Takich rzeczy nie robi się dla zdobycia sławy dla siebie, bo gra nie warta świeczki.

To zrobił nasz bohater dla Polski i dla nas wszystkich i za to należy Mu się od Polski pięknie zasłużona nagroda, a od nas szczera wdzięczność i pełnia kochającego Go serca. Skarżyński zwyciężył śmierć!!! Cześć Mu za to i chwała! Obyś nasz Orle najdroższy zawsze ją szczęśliwie pokonywał oby Cię zawsze omijała z respektem i zdaleka!!.

W niewolę serdeczną wziąłeś nas wszystkich nasze serca, nasze myśli, Ty nasza dumo i chwało! Ty Najdroższy, Najukochańszy dziś Synu Polski!

W innym artykule znów czytamy:

„Bądź pozdrowiony! — **Przybyciem swem na tą ziemię wlałeś otuchę do dusz.** Serca polskie na widok Twój, zabiły żywo, gorąco, Ojczyzny miłością. **Ten, który Ją kocha, ukocha jeszcze goręcej, ten kto tęskni, będzie Jej pragnął i tęsknił jeszcze więcej.** Uczuliśmy patrząc na Ciebie Ojczyzny tchnienie, wstrząsnęło nami dobroczynne wzruszenie, pierś rozpierała miłość płomienna, na czołach zajaśniała duma narodowa, radość jak fale zalała nam dusze. **Oto Ojczyzna przybywa, sama do nas** w skrzydlatym ptaku, w postaci polskiego żołnierza, w Osobie Twej **przyjmujemy pozdrowienie od Matki — Ojczyzny,** w Tobie widzimy i przyjmujemy Jej posłannictwo, które nam śle przez lądy i morza. **Skrzydlaty Pośle! Zanieś Ojczyźnie odpowiedź naszą: Żeśmy Jej zawsze wiernymi synami, że ból Jej, to nasz ból, radość Jej — jest naszą radością że w sercach naszych żyje i żyć będzie zawsze!**

Twój entuzjazm jako ogień promieniujący ogarnął dusze nasze, czujemy i widzimy w Tobie Symbol naszej Armji, naszego Lotnictwa. Odlecisz Orle. Z nami zaś pozostanie Twa wiara, co góry przenosi, błogosławiona Nadzieja, która każe patrzeć z otuchą w przyszłość i Miłość ku Ojczyźnie"!

Ślub w kaplicy więziennej

Żona przemysłowca lwowskiego poślubiła włamywacza

Życie jest najlepszym scenarjuszem, często góruje nad najbujniejszą fantazją. O tem właśnię mówi poniższa historja miłości, jaka rozegrała się w ostatnim czasie we Lwowie.

W kaplicy więziennej odbył się ślub Marjana Zadrożnego znanego złodzieja, który już swego czasu był karany 7-letniem więzieniem za włamanie, (a odsiadującego obecnie karę 16-miesięcznego więzienia za kradzież), z rozwiedzioną żoną znanego i bogatego przemysłowca lwowskiego, pana A. Pani A. jest katoliczką, pierwszy jej mąż był Żydem, wzięła z nim ślub cywilny. Pożycie ich nie było szczęśliwe, gdyż pani A. zakochała się we włamywaczu. Poznała go w okolicznościach naprawdę niezwykłych.

Przed kilkunastu miesiącami dokonano włamania do mieszkania państwa A. W domu była sama pani A. W pierwszej chwili narobiła alarmu, później jednak przypatrzywszy się przystojnemu włamywaczowi, odrazu się w nim zakochała. Odtąd poczęła zaniedbywać męża, coraz częściej spotykać się ze swoim ukochanym, aż małżonkowie postanowili rozwieźć się. Pan A przyrzekł żonie swojej wypłacać 250 zł. miesięcznie, oraz pozostawił jej mieszkanie.

Nic nie stało na przeszkodzie gorącej miłości tej niezwykłej pary. Jedna tylko chmurka zasłaniała im słoneczne niebo. Chmurką tą była policja. Zadrożny bowiem nie porzucił swego dawnego zawodu. Jedna wyprawa skończyła się dla niego fatalnie, gdyż został ujęty, a sąd skazał go na 16-miesięczne więzienie.

Pani A. była sama na rozprawie, opłacała adwokatów, chodziła często do więzienia. W końcu oboje kochankowie postanowili się pobrać i to w więzieniu. Pani A. zwróciła się do swego męża z propozycją, by zamiast wypłacać jej miesięczne pobory, dał jej jednorazową odprawę tytułem wiana. P. A. zgodził się na to i wypłacił jej 10 tys. zł. Pani A. uzyskała wkrótce zezwolenie na zawarcie ślubu w kaplicy więziennej. W ub. niedzielę nastąpił ten uroczysty moment.

Z celi więziennej przyprowadzono „pana młodego", któremu zezwolono na zrzucenie aresztanckiej bluzy; do kaplicy przybyła pani A. oraz dwu świadków. Ślubu udzielał ksiądz z kościoła św. Elżbiety. Po ślubie, państwo młodzi ucałowali się, za zezwoleniem naczelnika więzienia kilkanaście minut rozmawiali potem pana młodego odprowadzono do celi, a jego młoda żona poszła do domu, gdzie czekać będzie cierpliwie, aż jej małżonek opuści ponury zakład św. Brygidy.

Międzynarodowe zawody pływackie w Warszawie



W ubiegłą sobotę i niedzielę odbywały się w Warszawie międzynarodowe zawody pływackie, przy udziale szeregu zawodników zagranicznych. — Na zdjęciu naszem widzimy efektowny skok wieżowy, wykonany przez zawodnika amerykańskiego Smitha i zawodnika egipskiego Simaika. W owalu po stronie lewej widzimy Egipcjanina Simaika, po stronie prawej Amerykanina Smitha

Odznaczenia filatelistów polskich

W Wiedniu zamknięto międzynarodową wystawę filatelistyczną. Przyznano szereg nagród. Pierwszą nagrodę tj. medal złoty, ufundowany przez prezydenta republiki austrjackiej otrzymał anglik Seymour z Londynu. — Z wystawców polskich otrzymali medale srebrno — pozłacane: p. 1. k. Weimar z Warszawy, prof. Stanisława Mikstein z Krakowa i dr Tyslovicz z Krakowa, medale srebrne: pp Rembieliński z Warszawy, Witkowski z Poznania i Zadurowicz z Kołomyi. Inż. Handwerger z Tomaszowa otrzymał medal bronzowy. Zbiory państwowe, między in. także z polski, były poza konkursem, wobec czego otrzymają plakiety pamiątkowe.

Polski tenisista zdobył mistrzostwo Ameryki

Znany młodziutki tenisista polski Frank Parker vel Pajkowski zdobył mistrzostwo Ameryki na kortach ziemnych, bijąc w finale Gene Mako z Uniwersytetu w Southern w Kalifornji. Mistrzostwa rozegrane zostały w Chicago.

Cała prasa amerykańska podaje duże sprawozdanie z meczu, poświęcając zwłaszcza sporo miejsca nowemu mistrzowi. Przy sposobności dzienniki amerykańskie zwracają uwagę, że drugi Polak stanu Wisconsin Simmons vel Szymański wybił się na czoło *w amerykańskiej grze narodowej base-ball.*

Ujęcie wojażera Wetzszteina

Jak już donosiliśmy we wczorajszym wydaniu naszego pisma — p. Szaja Lajzerowicz, hurtownik konfekcyjny w Łodzi, a wraz z nim policja bydgoska — stanęła przed nielada zagadką. Chodziło mianowicie o ustalenie gdzie jest wojażer Mojsze Wetzsztein, a przedewszystkiem — gdzie należy szukać 7.000 zł, które on w Bydgoszczy zainkasował do własnej kieszeni.

Sprawa przedstawiała się o tyle rozpaczliwie, iż szanowny Mojsze, poczuwszy, że grunt pali mu się pod nogami zwiał całkiem niehonorowo, nie pozostawiając nawet adresu, czy choćby listu pożegnalnego dla swego pryncypała. Poza tem pierwszy wywiad przeprowadzony przez bydgoskie władze śledcze ustalił dwie sprzeczne poszlaki: raz przypuszczano, iż Mojsze W. czmychnął do Sopot, w drugim zaś wypadku wszelkie znaki na ziemi i na niebie mówiły, że przebywa on — mimo wszystko — w Bydgoszczy. Na wszelki jednak wypadek rozesłano telefonogramy, w rezultacie czego w dniu wczorajszym łódzkiego wojażera ujęto w pociągu w Tczewie.

Dziś przybędzie on pod eskortą do Bydgoszczy i zostanie odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego.

Patrjotyczne cygara

Na nasze ziemie zachodnie do dnia dzisiejszego, mimo międzynarodowej wojny gospodarczej wszystkich przeciwko wszystkim, przedostają się drogą przemytu z ościennego państwa cygara, tytonie, papierosy. Nie należy bynajmniej tłumaczyć tego zjawiska nadzwyczajną jakością niemieckich wyrobów tytoniowych. Są one bowiem droższe od naszych, a następnie przemyt obejmuje zwykle gatunki najniższe, jako najbardziej opłacalne. Przyczyna natomiast tkwi w tem, że niemieckie wyroby tytoniowe znajdują w Polsce łatwego konsumenta. Konsument ten, to albo całkowicie nieuświadomiony gospodarczo obywatel, albo — odwrotnie — nielojalny obywatel państwa, który rozmyślnie działa na jego szkodę.

Niestety, wśród mniejszości narodowych w Polsce zamieszkujących, w Polsce zarobkujących i Polsce zawdzięczających swój spokójny, niczem nieskrępowany byt, znajdują się jednostki, które rozmyślnie palą przemycane wyroby tytoniowe, by w ten sposób uszczuplać polski stan posiadania, a wzmóc obcy. Tego rodzaju objawom należy wypowiedzieć ostrą walkę ponieważ należą one do rodzaju przestępstw, jak szpiegostwo wojenne, dezercja z wojska, lub wogóle udział w akcjach antypaństwowych. Nasze społeczeństwo na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Śląsku winno na tę sprawę zwrócić specjalną uwagę.

Mąż — potwór

W kostnicy cmentarza żydowskiego we Lwowie wydarzył się potworny wypadek zbeszczeszczenia zwłok. Umieszczono tam zwłoki 26 letniej mieszkanki Radziwiłłowa, Falji Finkel, zmarłej w szpitalu. Na godzinę przed pogrzebem zjawił się w kostnicy mąż zmarłej i poprosił siedzącego przy zwłokach karawaniarza, by go na chwilę zostawił sam na sam z trupem, z którym chce się pożegnać.

Gdy Finkel nie wychodził z kostnicy przez czas dłuższy, karawaniarz otworzył drzwi i ujrzał z przerażeniem potworną scenę. Z otwartej przy pomocy drewnianego klina, szczęki zmarłej wyrywał mąż jej obcęgami złote zęby. Policja aresztowała Finkla.

Z całego kraju

Potworna zbrodnia

W Modlinie zdarzyła się straszna tragedja. Żona porucznika Stanisława Polaczka, po sprzeczce małżeńskiej, gdy mąż usnął udusiła go za pomocą zaciśnięcia sznurkiem szyji. Zbrodnia wywołała wielkie poruszenie w całym Modlinie Zabójczynię aresztowano.

Tragiczna operacja i Izba lekarska

W związku z procesem przeciw lekarzom, — którzy dokonali niefortunnej operacji kosmetycznej piersi, jakoteż w związku ze sprawą śmierci Drabika w kołach chirurgów zapanowało poruszenie. Podawanie lekarzy do sądów może bowiem przybrać formy psychozy ogólnej. W takim stanie rzeczy żaden chirurg nie podejmie się operacji, obawiając się by w wypadku katastrofy nie podano go do sądu.

W tej sprawie odbędzie się narada znanych chirurgów, w celu spowodowania odpowiedniego wystąpienia Izby Lekarskiej.

Za sprzeniewierzenia

Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu odpowiada za zbrodnię sprzeniewierzenia były sędzia i adwokat niemiec Wilhelm Kettermann z Nowego Tomyśla oskarżony o przywłaszczenie gotówki, należącej do jego klijentów. Dla charakterystyki oskarżonego podnieść należy, że był już karany półrocznem więzieniem za podobną sprawę i że składa zeznania w języku niemieckim, tłómacząc się, że po polsku mówi źle...

Działdowo

Psychopata seksualny przed sądem

Parobczak Wacław Kozłowski, lat 21, zam. w Borkach pow. działdowskiego, 10 września ub. r. napadł na idącą drogą niewiastę, nazwiskiem Pszczyńska, i pytając czy jest wdową czy mężatką — usiłował wyrwać jej torebkę, okładając ją przytem kijem. Jak ustaliło dochodzenie i przewód sądowy, parobczak ten, umysłowo niedorozwinięty, atakował często idące drogą kobiety i wołając: „Czy wdowa czy mężatka", próbował dokonać na nich gwałtu.

Sąd Okręgowy 28 kwietnia zasądził go na 3 lata więzienia. Na skutek odwołania odbyła się ponowna rozprawa w Sądzie Apelacyjnym. Po orzeczeniu znawców lekarzy dr. Skowrońskiego i dr. kpt. Bogusławskiego, którzy orzekli wybitny niedorozwój umysłowy oskarżonego i zwyrodnienie na tle seksualnem, sąd uchylił wyrok pierwszej instancji i oskarżonego uwolnił.

Krwawy upiór z pod Łowicza

Trzy zbrodnie zwyrodnialca

Mieszkańcy Łowicza i okolicy żyją pod wrażeniem strasznych zbrodni, popełnionych ostatnio przez złoczyńca, który napada i morduje samotnie idące kobiety.

Pierwszy wypadek wydarzył się na szosie przy stacji Kaliskiej. Pod mostem znaleziono zamordowaną 24-letnią mieszkankę Łowicza, Władysławę Brzozowską. Dziewczynę zamordowano kilkoma uderzeniami jakiegoś tępego narzędzia w tył głowy. Na ciele jej ujawniono zdrapania i sińce a sekcja zwłok wykazała deflorację. W dwa dni później mieszkańców zelektryzowała wiadomość o drugiej zbrodni, popełnionej w taki sam sposób. Ofiarą zwyrodnialca padła 25-letnia mieszkanka Łowicza, Bronisława Kucharkówna. Znaleziono ją na drodze w polach. Kucharkównę również zamordowano uderzeniami w tył czaszki a sekcja zwłok wykazała również deflorację.

Poszukiwania za „upiorem z Łowicza" nie dały konkretnych wyników.

Wreszcie ostatnio krwawy upiór ponownie przypomniał się mieszkańcom Łowicza. Na polu w pobliżu szosy poznańskiej znaleziono nieprzytomną 16-letnią Aleksandrę Parzynę, zamieszkałą w odległości o 4 km. od Łowicza wsi Niedźwiadek, uczenicę gimnazjum żeńskiego im. Niemcewicza w Łowiczu. W stanie nieprzytomnym dziewczynę przewieziono do miejscowego szpitala im. św. Tadeusza, gdzie znajduje się pod opieką lekarzy. Odniosła ona ogółem 7 ran tłuczonych, z tego trzy w tył czaszki, uszkodzenie mózgu. Uczenica zbierała kwiaty przy szosie, gdzie napadł ją i poranił jakiś mężczyzna. Nadejście przechodniów ocaliło nieszczęśliwą i „krwawy upiór" zmuszony został do ucieczki. Dziewczyna przebywa w szpitalu i wskutek ciężkich ran stan jej jest nadal ciężki.

Władze bezpieczeństwa zmobilizowały całą policję. Mimo tych ostróżności „upiór z pod Łowicza" dokonał nowego napadu. Pod wsią Niedźwiadek na przechodzące łąką dwie dziewczynki 14-letnią Anielę Okruchównę i 18-letnią Natalję Modraszkowską (obie zamieszkałe w tej wsi), wypadł z zarośli jakiś mężczyzna. Modraszkowska ze strasznym krzykiem rzuciła się do ucieczki. Okruchównę zbrodniarz pochwycił i wciągnął w zarośla. Przerażonej dziewczynce morderca zakrył twarz i zaczął ją bić.

Zaalarmowani krzykiem nadbiegli z sąsiedniego pola dwaj gospodarze, na widok których krwawy zbir, gdyż nie ulega wątpliwości, iż był to on, rzucił się do ucieczki i pomimo pościgu zdołał zbiec.

Policji prowadzącej śledztwo ogromnie utrudniają pościg fałszywe alarmy, mimo to czyni wszystkie wysiłki w kierunku zapobieżenia dalszym krwawym czynom i ujęcia niebezpiecznego zbrodniarza.

KRONIKA

TORUŃ

czwartek 13 lipca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa Jana Gwalberta
Czwartek Małgorzaty

Stan wody na Wiśle.

Kraków minus 2,05; Zawichost plus 2,81; Warszawa plus 1,76; Płock plus 0,84; Toruń plus 0,81; Fordon plus 0,78; Chełmno plus 0,69; Grudziądz plus 0,84; Korzeniewo plus 0,98; Montawa plus 0,27, Piekło plus 0,20; Tczew plus 0,02; Einlage plus 2,12; Schiewenhorst plus 2,38.

— Nocny dyżur aptek. Do środy, dnia 19 bm włącznie dyżuruje w śródmieściu Apteka Centralna; na Bydgoskiem — Apteka św. Anny, Mickiewicza 98; na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki 15.

Repertuar kin:

Mars: — Mąż z urojenia.
Światowid: — Królowa szybkości.
Palace: — Szanghaj — Ekspress.

Z miasta

— Zamiast wieńca na trumnę śp. Jana Żubrowicza składają na kolonje letnie dzieci z Niemiec Dyrekcja i Pracownicy Oddziału Toruńskiego Banku Związku Spółek Zarobkowych zł 15.

— Biblioteka Wojskowa DOK VIII i Biblioteka Koła Towarzystwa Wiedzy Wojskowej w Toruniu, ul. Jagiellońska 2, otwarte dla użytku czytelników od dnia 12 bm. Wypożyczalnia czynna od godz. 15 do 20 w dni powszednie, czytelnia otwarta od godz. 8 do 21 w dni powszednie, od 11 do 13 w niedzielę.

— Z Tow. Kupców Chrześcijańskich w Toruniu. Dnia 13 bm o godz. 9 odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Żeglarskiej pod nr. 1 miesięczne zebranie Zarząd

— Pomorskie Towarzystwo Łowieckie przypomina, iż walne zebranie odbędzie się w Toruniu dnia 15 bm. o godzinie 11 w sali nr. 22 gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych Członkowie, delegaci powiatowi Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich, przedstawiciele kół myśliwskich proszeni są o przybycie. 4080

— Ruch statków na Wiśle. W dniu 10 bm. przepłynęły przez Toruń następujące statki żeglugi rzecznej: Bałtyk z Warszawy do Tczewa, Min. Lubecki z Gdańska do Torunia.

W dniu 11 bm.: Warneńczyk z Tczewa do Warszawy, Faust z Warszawy do Gdańska, Stanisław z Gdańska do Warszawy, Min. Lubecki z barką z Torunia do Warszawy.

— Zgony W dniu 11 bm. zgłoszono następujące zgony: Antoni Bernolak ur. 1872, Aleksander Klemens ur. 1908, Walerja Nowacka ur. 1883; topielec plci męskiej około 40 lat.

Z teatru

Dziś w środę, dnia 12 lipca br. o godz. 20 drugi i ostatni występ opery warszawskiej. Dane będzie arcydzieło twórczości operowej „Faust" Gounoda w najlepszej obsadzie stołecznej. Rolę Małgorzaty odśpiewa p. Mary la Karwowska, posiadająca przepiękny głos liryczny, idealny do odtwarzania tej postaci. W roli Fausta wystąpi p. Antoni Gołębiowski pierwszy tenor bohaterski. Jest to śpiewak o wspaniałym głosie, znany szeroko poza granicami Polski, który ostatnio swemi występami w Czechach zwrócił na siebie uwagę całego świata muzycznego. Rolę Mefista dowodzi basista op. warsz. p Józef Trębicki — jeden z nielicznych dobrych odtwórców tej postaci, Dalszą obsadę stanowią p. Zofja Węgrzynówna W roli Siebla, p. Eugenjusz Maj, jak Walenty, to niedościgniony wzór i p. Adamska jako Marta. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach p. Romana Wragi. Przy pulpicie doskonały kapelmistrz opery warszawskiej p. Jerzy Sillich.

Własne tanie domki dla toruńskiej inteligencji pracującej

Nowopowstałe stowarzyszenie już przystąpiło do konkretnej pracy

W całej Polsce, a zwłaszcza w większych miastach, prowadzi się ostatnio intensywną akcję w kierunku **budowy tanich domków indywidualnych,** czy to dla inteligencji pracującej, czy też dla szerokich rzesz robotniczych. **Toruń również nie pozostał pod tym względem w tyle,** przystępując do pracy wedle zgóry obmyślanego i dobrze przygotowanego planu. Dzięki temu już na samym wstępie mamy do zanotowania **konkretne wyniki w tym kierunku.**

W ub. czwartek w sali posiedzeń Województwa odbyło się pod przewodnictwem dyrektora Pom. Stow. Ubezp., p. **Chwastka** zebranie kół zainteresowanych, na którem omówiono szczegóły planowanej akcji i **zawiązano specjalne stowarzyszenie.** Stowarzyszenie to zaimie się budową małych, tanich domków **dla pracowników umysłowych** na terenach przyznanych mu **bezpłatnie** przez Magistrat przy ul. Reja i Koszarowej. Akcja oparta będzie na następujących zasadach:

Na razie oddanych będzie pod budowę **około 70 działek, po 500 metrów kw. każda.** Domki budować się będzie **3—6 izbowe w cenie od 8 do 12 tysięcy złotych.** Dokładną kalkulację budowy przedstawił na zebraniu dyrektor Krajowej Kasy Pożyczkowej, p. **Sobolewski.**

Kwestja finansowania budowy ma być rozwiązana w ten sposób, że **Bank Gosp. Krajowego,** z funduszów, na ten cel posiadanych, udzieli kredytu w **wysokości do 8 tys. zł. na każdy domek. Ponadto Magistrat** ze swej strony, poza przyznaniem bezpłatnego terenu, **dostarczy jeszcze na warunkach kredytowych cegły** ze swej cegielni w Rudaku. Dzięki tym ułatwieniom, powodzenie rozpoczętej akcji wydaje się rzeczą niewątpliwą.

Do Zarządu nowopowstałego Stowarzyszenia wybrano 5-ciu panów, a mianowicie: p. **dyr. Chwastka, p. dyr. Wojciechowskiego** z Banku Zw. Sp. Zar., p. **insp. pracy Wróblewskiego, p. mec. dr. Monnego i p. inż. Pasternaka** z Urzędu Wojewódzkiego. Stowarzyszenie przystąpi do budowy z chwilą **przyznania mu odpowiednich kredytów przez B. G. K.**

Zaznaczyć należy że tereny, oddane pod budowę tanich domków przez Magistrat są położone dość korzystnie, jednakże byłoby rzeczą bardziej pożądaną i dogodną, **gdyby przyznano na ten cel place w t. zw. Lasku Ułańskim** przy ul. Reja i Bydgoskiej. Mamy nadzieję, że w tej mierze **uda się jeszcze uzyskać zgodę naszych władz miejskich.**

Jak będzie wyglądała siedziba Dyrekcji Kolejowej w Toruniu?

Aktualny stan robót — W głębi dziedzińca stanie jeszcze jeden gmach

240 ubikacyj, trzy klatki schodowe, 421 okien, 546 drzwi — oto cyfry, które wymownie ilustrują nam rozmiary gmachu przy Szosie Chełmińskiej narożnik pl. Teatralnego, budowanego początkowo dla Urzędu Wojewódzkiego, a obecnie oddanego do dyspozycji Dyrekcji Kolejowej z Gdańska. Są to jednak dane dotyczące jednego tylko, głównego gmachu, będącego obecnie na ukończeniu, gdy tymczasem Dyrekcja rozporządzać będzie **dwoma gmachami,** a wykop pod fundamenty tej drugiej budowli świadczy o tem, że i jej rozmiary, choć nieco skromniejsze, **również przedstawiać się będą imponująco.**

W głównym gmachu, wykończonym już całkowicie od strony zewnętrznej, prowadzi się teraz prace dokoła **wykończenia wnętrz, które wedle przewidywań do dnia 1 września br. mają być gotowe.** Gmach będzie miał wszelkie cechy budowli reprezentacyjnej: hall w partji środkowej budynku, jak i główne schody wyłożone zostaną **mozaiką z bastryki,** — **poręcze będą zrobione z rur metalowych chomo - niklowanych.** Podłoga w korytarzach będzie zrobiona **z flizów,** a pośrodku ułożone będą **chodniki gumowe.** Drzwi, o kształcie nowoczesnym z drzewa olchowego, będą **wypoliturowane pod machoń.** W gabinetach będzie **parkiet.**

Na pierwszem piętrze na wprost głównych schodów, zmieści się **sala posiedzeń,** którą zaprojektowano szczególnie ozdobnie. Do połowy wysokości ścian otoczą ją piękne **boazerje machoniowe.**

Gmach liczy w części środkowej **3 piętra i parter, po bokach parter i dwa piętra.** Za pomocą skrzydeł bocznych będzie on miał połączenie bezpośrednie z drugim budynkiem, stojącym w głębi, budowa którego ma być, jak zaznaczyliśmy niebawem zaczęta.

Ogólny koszt budowy wynosi dotychczas **około 2 milj. złotych** na wykończenie zaś potrzeba jeszcze **około pół miljona.** A zatem jeszcze mały wysiłek i Toruniowi przybędzie nowy, reprezentacyjny gmach, ozdobiony skrzydlatem kołem — herbem kolejnictwa polskiego.

Szczegóły tragicznej śmierci policjanta w nurtach Wisły

We wczorajszym numerze podaliśmy wiadomość o utonięciu w Wiśle *posterunkowego P. P. Feliksa Pawlikowskiego* Obecnie dowiadujemy się dokładniejszych szczegółów tego tragicznego wypadku.

Onegdaj w godzinach popołudniowych ś. p. Pawlikowski i trzej jego koledzy *wyruszyli kajakami w górę Wisły* na plażę, znajdującą się naprzeciwko Jakubskiego Przedmieścia w odległości około 800 metrów od mostu kolejowego. Dobiwszy do brzegu, wycieczkowicze wysiedli z kajaków i urządzili sobie kąpiel Ś. p. Pawlikowski *wypłynął przytem na głębsze miejsce* i po pewnym czasie nagle *zaczął tonąć.* Pierwszy zauważył to znajdujący się na brzegu *policjant Gorzkowski,* który też natychmiast rzucił się do wody, *śpiesząc koledze z pomocą.* Wśład za nim podążył kajakiem drugi z kąpiących się, *policjant Kawarsz.* Gorzkowskiemu udało się w porę jeszcze dotrzeć do tonącego i chwycić go za włosy, w tym momencie jednak, wiedziony rozpaczą Pawlikowski *tak silnie oplótł ramionami kolegę, że obaj zaczęli tonąć.* Ofiara Wisły byłaby niewątpliwie podwójna, gdyby Gorzkowskiemu nie udało się wyswobodzić z kurczowych objęć tonącego i popłynąć zpowrotem do brzegu.

W międzyczasie na miejscu tragedji znalazł się posterunkowy Kawarsz na swym kajaku Ten ostatni podał nieszczęśliwemu wiosło, które tamten zdołał pochwycić, widocznie jednak serce odmówiło mu posłuszeństwa, bo po chwili *wiosło puścił i zanurzył się w nurtach rzeki.* Więcej już go nie zobaczono.

Poszukiwania za topielcem trwały od godz. 7 do 10 wiecz., *nie dały jednak żadnego rezultatu,* zwłaszcza, że Wisła w tem miejscu ma *około 12 metrów głębokości.* Wczoraj rano rozpoczęto poszukiwania na nowo.

Tragicznie zmarły ś. p. Pawlikowski liczył lat 26 i był kawalerem. W służbie znany był jako sumienny i obowiązkowy policjant.

Wzrost zachmurzenia i wiatru

Przewidywany przebieg pogody w dniu 12 lipca br.

Przejściowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i deszczów pochodzenia burzowego, poczem lekka mgła. Umiarkowane chwilami porywiste wiatry południowe i południowo zachodnie.

Goście z Wołynia w Toruniu

Drugi dzień pobytu chóru „Hidna Chata" na Pomorzu

Po spożytem śniadaniu goście z Wołynia ruszyli ochoczo na zwiedzenie osobliwości naszego miasta. Z zaciekawieniem słuchano treściwych informacyj p. dr. Wagi, który nie szczędził sił, by w krótkim przeciągu czasu (jakim dysponowano z uwagi na cały szereg przygotowanych dla gości niespodzianek) pokazać świątynie, dawne mury itd. O godz. 12-tej w porcie zimowym oczekiwał już gości inżynier Kryszkowski, by przybyłym pokazać i objaśnić urządzenie portowe. Następnie przy dźwiękach muzyki ruszono na statek, na którym czekało grono zebranych torunian, by wspólnie z Wołyniakami przepędzić parę godzin na Wiśle. Świetnie dysponowany chór gości wykonał kilka pieśni, poczem rozpoczęto tańce. Narodowy taniec ukraiński wzbudził ogólny podziw. W świetnym nastroju wrócono około godz. 4-tej do miasta, by spożyć wspólny obiad w Dworze Artusa.

Korzystając z chwili wolnego czasu, zwiedzono urządzenie pływalni wojskowej i zażyto kąpieli. Następnie udano się do Podgórza, gdzie w Domu Polskim odbył się koncert. Żałować należy, że piękna pogoda wpłynęła na mniejszą frekwencję słuchaczy. Po koncercie powrócono do Torunia na dobrze zasłużony wypoczynek.

Dnia następnego pociągiem rannym o godz. 7,43 odjeżdżali mili goście w dalszą podróż, której etapem najbliższym jest Brodnica.

Na dworcu miejskim żegnali Gości sekretarz wojewódzki BBWR. p. mgr. Schab z małżonką, sekretarz grodzki BBWR. p. Cybulski, z ramienia Zw. Leg. p. Andrzej Krzyszkowski oraz członkowie „Legjonu Młodych".

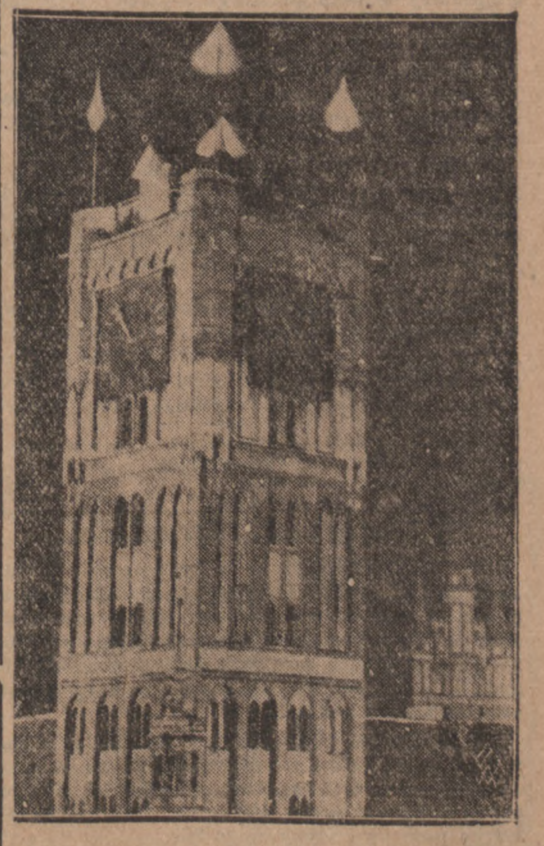
Zaznaczyć wypada, że członkowie Legjonu Młodych całem sercem nawiązali kontakt z Gośćmi, tak, że w krótkim czasie pobytu zapanował zażyły koleżeński stosunek.

Miejmy nadzieję, że nasi Goście bawiąc w stolicy Pomorza, czyli, że biją tu dla nich serca bratnie i że każda radość dalekich kresów będzie naszą radością, tak jak wspólna była zawsze w dziejach Polski i Ukrainy.

Wyłowienie zwłok służącej ze statku „Fredro"

W dn. 10 bm. w godzinach popołudniowych z pokładu statku, wiozącego wycieczkę Chóru Ukraińskiego, w pobliżu Portu Drzewnego zauważono jakąś szarą masę, pływającą na powierzchni rzeki, przypominającą kształty ludzkie. Niebawem zorjentowano się, że są to rzeczywiście szczątki jakiegoś topielca. Wobec tego zaalarmowano ludzi na brzegu, skąd niezwłocznie wyruszyła łódka z ludźmi, którzy zwłoki wydobyli. Jak się okazało, była to służąca Marjanna Pawlak, która dnia 6 bm. o godzinie 16 podczas przepływu statkiem z Tczewa do Torunia w pobliżu Portu Drzewnego wpadła do Wisły i utonęła. O znalezieniu zwłok powiadomiono Prok. S. O. w Toruniu.

Z zabytków Torunia



Na pierwszym planie naszego zdjęcia widzimy wieżę ratusza toruńskiego, a dalej w głębi wieże kościoła N. M. Panny w świetle reflektorów

Katolicki Związek Młodzieży Polskiej do p. Wojewody Pomorsk.

W dniu 11. bm. otrzymał p. Wojewoda Pomorski następujące pismo Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską w Wąbrzeźnie:

„Zgromadzeni na VIII Zjeździe w Kościerzynie delegowani Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej zasyłają Panu Wojewodzie wyrazy głębokiej czci i ślubują: Stać i trwać w wiernej służbie Ojczyzny, czynem i pracą budować Jej jasną i świetlaną przyszłość, a w razie potrzeby stawić mur żywych piersi dla obrony Jej granic".

Ks. Dr. Raszeja.
Kanonik.

Awanse w polskiej marynarce handlowej

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem Dyr. Urz. Morsk. inż. Łęgowskiego odbyło się w Urzędzie Morskim zebranie Komisji Kwalifikacyjnej do orzekania w sprawie dyplomów w polskiej marynarce handlowej. Komisja po rozpatrzeniu podań przyznała następujące dyplomy:

Dyplom kapitana żeglugi wielkiej: p. Romanowi *Budce* i Józefowi *Starballe.*

Dyplom kapitana żeglugi małej: p. Stanisławowi *Jaworskiemu.*

Dyplom porucznika żeglugi wielkiej: p. Kazimierzowi *Ostapowiczowi.*

Dyplom porucznika żeglugi małej: p. Bogdanowi *Krzyżanowskiemu.*

Ponadto uzyskali dyplomy mechaników pp. Józef *Bełczowski* (mech. I kl.), Józef *Żołędziowski* (mech. II kl.), Franciszek *Lech* i Eugenjusz *Poliszczuk* (mech. III kl.) oraz pp. Kazimierz *Lesiewski* i Franciszek *Piechocki* dyplomy szyprów II klasy.

Komisja dopuściła do egzaminu na szyprów II kl. pp.: Franciszka *Kąkola* i Pawła *Kruegera*, oraz na maszynistów III kl. pp.: Pawła *Kąkola* i Franciszka *Wallata.*

Podgórz

Koncert chóru ukraińskiego

W ub. poniedziałek zawitał do naszego grodu na gościnne występy chór ukraiński Klubu „Ridna chata". Pięknie udekorowana wielka sala hotelu „Dom Polski" zapełniła się w godzinach wieczornych licznie miejscowem i okolicznem obywatelstwem.

Koncert rozpoczął się utworem „Oj Morozenku", kompozytora M. Łysenko. Dyrygent p. prof. S. Kahmucki i śpiewacy dali ze siebie rzeczywiście wszystko co posiadali najlepszego; to też publiczność oklaskiwała żywo miłych i sympatycznych mołojców i zmuszała do pieśni dodatkowych.

Śpiewacy, żegnani bardzo serdecznie po skończonym koncercie przez Zarząd obwodowy BBWR., przedstawicieli społeczeństwa i wojska, odjechali autobusami do Torunia, skąd udają się na dalszy objazd po Pomorzu.

Straszna śmierć umysłowo chorego pod zwałami ziemi

Tragiczny wypadek w Zakładzie dla obłąkanych w Świeciu

Dnia 5 bm. w Krajowym Zakładzie Psychjatrycznym w Świeciu 4 pacjentów pod nadzorem pielęgniarza Bronisława Goerkego zwoziło wózkiem ręcznym z t. zw. Góry Piaskowej, znajdującej się w obrębie Zakładu, piasek dla jego potrzeb. O godz. 10,15 po naładowaniu wózka, gdy pacjenci celem odwiezienia go na miejsce przeznaczenia, podzielili się w ten sposób, że 2-ch znalazło się przy dyszlu, pozostali zaś dwaj stanęli wraz z pielęgniarzem przy tylnych kołach, jeden z chorych zauważył nagle, że **podkopana strona wzgórza zaczyna się obsuwać** i krzyknął ostrzegawczo do towarzyszy: **„Zarywa się!"** W tym momencie spostrzegł grożące niebezpieczeństwo również pielęgniarz, który ze swej strony wydał okrzyk: **„Uciekać na bok".**

Na okrzyki te pacjenci rzucili się do ucieczki za **wyjątkiem jednego,** niejakiego **Alojzego Drążkowskiego,** który, stojąc po lewej stronie wózka, dlaczegoś ucieczki zaniechał. W chwilę potem **zwały obrywającej się ziemi zasypały go całkowicie.**

Natychmiastowa pomoc towarzyszy i nad biegłych lekarzy okazała się bezskuteczną i Drążkowski **nie odzyskawszy przytomności zmarł.** Komisja sądowo-lekarska dnia 6 bm. ustaliła, iż bezpośrednią przyczyną śmierci było przygniecenie mu ziemią głowy do koła wózka.

Programy radjowe

Środa, 12 lipca:

Warszawa: 7,20 Płyty gramof.; 7,30 Muzyka z płyt; 12,05 Utwory wiolончz.; 12,35 Muzyka z płyt (utwory organowe, chóralne oraz wiolonczelowe); 14,55 Płyty gramofonowe; 15,15 Płyty gramofonowe; 15,25 Kom. gospodarczy; 15,35 Muzyka z płyt; 16,00 Koncert solistów (płyty); 16,30 Pieśni w wykonaniu Z Dobrowolskiej-Pawłowskiej. Akomp. L. Urstein; 17,00 Odczyt; 17,15 Koncert popularny w wyk. orkiestry symfonicznej Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tyllji (transm. z Ciechocinka); 18,15 Odczyt (z cyklu „Sport i Wychowanie fizyczne") pt. „Czego nie wiemy, a powinniśmy wiedzieć o biegach na przełaj" — wygł. p. M Kurletto; 18.35 Recital śpiewaczy K. Czekotowskiego (baryton). Przy fort. L. Urstein; 19,05 Muzyka lekka (płyty); 19,40 Kwadrans literacki: Villiers de L'Isle Adam: „Duke of Portland" — nowela w przekładzie W. Rogowicza; 20,00 Melorecytacje w wyk. H. Szatkowskiego 20.20 Piosenki w wyk. chóru Juranda; 21,10 „Skrzynka pocztowa rolnicza"; 21,10 Recital fortepianowy St. Szpinalskiego; 22,00 Odczyt w języku esperanckim z Krakowa; 22.20 Liszt-Barg: Liebestraum w wyk. ork. B. Whitemana (płyty); 22,25 Wiadomości sportowe; 22,40 do 23,00 Muzyka taneczna.

Czwartek, 13 lipca:

Warszawa: 7.20 Płyty gramofonowe; 7,30 Płyty gramofonowe; 12,05 Płyty gramofonowe; 12,35 Słynne śpiewaczki (płyty); 14,55 Piosenki w wykonaniu I. Argentiny (płyty); 15,15 Muzyka jazzowa (płyty); 15,25 Kom. gospodarczy; 15,35 Piosenki w wyk. chóru Eryana (płyty); 15,45 Kronika harcerska; 15,50—16,00 Utwory na gitarę w wyk. W. Żywolewskiego (płyty); 16,00 Koncert popularny w wyk. orkiestry Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyllji (transmisja z Ciechocinka); 17,00 „Gdzie jesteśmy i gdzie być powinniśmy na terenie międzynarodowym" — wygł. p. S. Adamowiczowa; 17,55 D. c. Koncertu; 18,15 Odczyt z Krakowa; 18,35 Koncert kameralny. Wyk.: M. Fliederbaum (skrzypce) i I. Rosenbaum (fortepian); 19,40—19,55 Feljeton p. t. „Turystyka a kryzys" — wygł. p. J. Wyczółkowska-Surynowa; 20,00 Koncert wieczorny. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St Nawrota, K. Żelechowski (baryton) i L. Urstein (akomp.); 21,00 „Kom. roln. Przysp. Roln.", wygł. inż. Z. Kobyliński; 21,10 Płyty gramof; 22,00 Muzyka taneczna z Ciechocinka; 22,25 Wiadomości sportowe; 22,40—23,00 Muzyka taneczna.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 11. VII. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	—

DEWIZY.

Belgja	124.85—124.54
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	360.80—359,95
Kopenhaga	—
Londyn	29,62—29.47
Nowy Jork	6,20—6,16
Nowy Jork telegr.	6.23—6,19
Oslo	—
Paryż	35,01—34,91
Praga	—
Sztokholm	—
Szwajcarja	173,10—172.67
Włochy	47.55—47,32
Berlin (w obrotach nieofic).	213,30

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.

Toruń, dnia 10. VII. 1933 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za koniczynę czerwoną	85— 95
„ „ prima 97%	—
„ koniczynę białą średnią nieczysz	95—115
„ koniczynę szwedzką	90—105
„ koniczynę żółtą	50— 60
„ koniczynę żółtą w łuskach	30— 35
„ inkarnatkę	110—120
„ przelot	110—130
„ rajgras krajowy	18— 20
„ tymotkę	17— 18
„ seradelę	8— 9
„ wykę latową	10— 12
„ wiczkę zimową	50— 55
„ peluszkę	11— 13
„ groch Wiktorja	23— 26
„ groch polny	20— 22
„ groch zielony	28— 32
„ bobik	14— 16
„ gorczycę	45— 55
„ rzepak nowy	30— 35
„ rzepik	35— 40
„ łubin niebieski	7— 8
„ łubin żółty	8— 9
„ siemie lniane	28— 32
„ konopie	35— 40
„ mak niebieski	75— 80
„ mak biały	80— 90

Ś. p.

Feliks Pawlikowski

posterunkowy Komis. I. Główn. P. P. w Toruniu

zginął śmiercią tragiczną w nurtach Wisły dnia 10 lipca 1933 r. o godz. 19.15.

W zmarłym straciła Pol. Państw. nader sumiennego i pracowitego funkcjonarjusza.

Cześć Jego pamięci!

Oficerowie i Szeregowi P. P.
miasta Torunia

4129

Ś. p.

Feliks Pawlikowski

posterunkowy P. P.

członek Policyjnego Klubu Sportowego w Toruniu zginął tragiczną śmiercią w nurtach Wisły dnia 10. lipca br. Przez śmierć przedwcześnie zgasłego kolegi, Klub poniósł nieodżałowaną stratę, tracąc zamiłowanego sportowca, oraz dzielnego i uczynnego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Policyjny Klub Sportowy
w Toruniu

4130

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII. w Toruniu ogłasza przetarg na:

1) Remont budynków na strzelnicy Bolesława Chrobrego przy 4 p. Lotn. w Toruniu, dnia 18 lipca 1933 r godz. 10-ta.
) Założenie sygnalizacji elektrycznej dzwonkowej na strzelnicach szkolnych w Włocławku, Starogardzie, Tczewie i Chojnicach, dnia 19 lipca 1933 r. godz. 11-ta.
3) Instalację kuchni parowej dla I. Bat. Strzelców w Chojnicach, dnia 25 lipca 1933 r. godz. 10-ta.
4) Urządzenie instalacji kotłów parowych, łaźni i centr. ogrzewania, oraz instalacji wodoc.-kanalizacyjnej w nowym budynku kuchennym w 4 p. Lotn. w Toruniu, dnia 27 lipca 1933 r. godz. 11-ta.
5) Remont klatki schodowej i nowe schody w budynku Komendy Miasta w Toruniu, dnia 31 lipca 1933 r. godz. 10-ta.
6) Instalację kuchni parowej w 65 p. p. w Grudziądzu, dnia 1 sierpnia 1933 r. godz. 10-ta.
7) Remont kotłów warzelnych paleniskowych w Szkole Podchor. Art. na Mokrem w Toruniu, dnia 3 sierpnia 1933 r. godz. 10-ta.
8) Instalację elektryczną w budynku kuchni i łaźni w 4 p. Lotn. w Toruniu, dnia 7 sierpnia 1933 r. godz. 10-ta.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanych terminach.

Do oferty dołączyć:

1) Kosztorysy ofertowe z cenami jednostkowemi i sumami ostatecznemi wypisanemi cyfrowo i słownie,
2) poświadczenie Kasy Skarbowej na złożenie wadjum w wysokości 3 proc. od sumy oferowanej.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorysy ślepe, przepisy o ofertach, instrukcje dla oferentów i rysunki są do obejrzenia i nabycia w Okr. Urz. Bud. Nr. VIII w Toruniu ul. Plac Św. Jana Nr. 3 w godz. 12—13-tej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, dowolny wybór oferenta i zlecenie robót w dowolnym zakresie.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII.
Nr. 823-N/Bud. 33.
4132 Zl. 451-IX

Spis zapowiedzi nr. 13.

ODPIS.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) robotnik Gustaw Ferdinand Gronau, Zamieszkały w Nowym Porcie, Sasperstrasse nr. 54, syn robotnika Karola Gronaua i jego żony Minny, urodzonej Just zamieszkałych w Nowym Porcie, Sassperstrasse 54.

2) Helena Augusta Plenikowska, zamieszkała w Bysewie, córka zmarłego robotnika Walentego Plenikowskiego i jego żony Heleny, urodzonej Kolka, ostatnio zamieszkała w Bysewie, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gazecie Gdańskiej i w Bysewie.

Rzębiechowo, dnia 7 lipca 1933 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego.
w z. Wandtke.

4134

PRZETARG.

14 lipca o godz. 13 sprzedaję znajdujące się w przechowaniu, Grudziądzka 29-31, przymusowym przetargiem za gotówkę: maszynę do papieru i drukowania, prasy, szafy z czcionkami.

Komornik Rewiru 3 w Toruniu.
Brunon Duplicki.

Wydzierżawienie Przetworni Zwłok Zwierzęcych (Rakarni).

Wydział Powiatowy w Gostyniu wydzierżawi od zaraz na czas nieograniczony Przetwornie Zwłok Zwierzęcych (Rakarnie) w Krobi, składającą się z zabudowań fabrycznych z kompletnem urządzeniem, zabudowań gospodarczych z ogrodem i domem mieszkalnym o dwóch mieszkaniach.

Szczegółowe warunki wydzierżawienia można otrzymać w Wydziale Powiatowym w Gostyniu za opłatą 50 gr.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Powiatowy w Gostyniu do dnia 30 lipca 1933 r.

Gostyń, dnia 7 lipca 1933 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

4133

OBWIESZCZENIE O PRZETARGU PRZYMUSOWYM.

Dnia 15 lipca 1933. o godz. 9,00 rano sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu w lokalu dłużnika Rynek 6. co następuje: garnitur mebli pluszowych i to 1 stół okrągły, 2 fotele, 1 kanapa z lustrem, 1 maszyna do szycia, garnitur mebli do pokoju jadalnego i to: bufet, kredens, 1 stół rozciągany na 12 osób, 4 krzesła i 1 kanapa pluszowa, 1 fortepian marki „Feurich" i kompletne urządzenie składowe jak stoły towarowe, regały z przegrodkami, szafy oszklone tp. oszacowanych na 5350,00 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewir w Grudziądzu
Groblowa 33.

4148

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V w Bydgoszczy Królowej Jadwigi 13 na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu

14 lipca 1933 r. o godz. 9

odbędzie się przymusowa licytacja publiczna niżej wymienionych ruchomości należących do Franciszka i Apolonji Zalewskich w Czarnówku, pow. Bydgoszcz, a składających się z:

jednego imadła, 2 piłki ręczne
4 koni, 1 źrebaka, 2 krów
1 maszyny do młócenia, 1 wialni,
1 maneża, 1 sieczkarni
1 bryczki na resorach, 9 prosiąt
1 bryczki handl. na resorach
1 sań wyjazdowych, 1 bryczki na resorach, 9 prosiąt jednej maciory 1 maciorki i 1 drylu.
1 drylu

oszacowanych na łączną kwotę 2,238 zł, które oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru V w Bydgoszczy.
4139 Zl. 978 VIII

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod Nr. 191 przy firmie: Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń Spółka Akcyjna w Warszawie, Oddział w Gdyni, dnia 28 kwietnia 1933 dopisano:

Edward Werner przestał być członkiem zarządu. Wszelkie akty i dokumenty z których wynika jakiekolwiek dla spółki zobowiązanie, winny być opatrzone podpisami dwóch członków zarządu lub jednego członka zarządu i prokurenta. Wyjątek stanowią polisy, dodatki do polis, świadectwa tymczasowe, czeki, listy o wydanie funduszów z instytucji kredytowych, korespondencja, zarządzenia dotyczące czynności biurowych, pokwitowania z odbioru korespondencji, przesyłek pocztowych i innych, które to dokumenety mogą być podpisywane przez dwóch prokurentów.

Wszystkie dotychczasowe prokury ustały. Udzielono łącznej prokury dla Centrali i wszystkich oddziałów: Andrzejowi Śliwińskiemu, Romanowi Gawrońskiemu, Bronisławowi Czeczerdzie, Dr. Marcelemu Einhornowi, Witoldowi Władysławowi Jezierskiemu i Leonowi Podoleckiemu, dla oddziału w Gdyni Zygmuntowi Pardonowi, Bronisławowi Pudlikowi i Konradowi Cygańskiemu.

Postanowienie Ministrów Przemysłu i Handlu w przedmiocie zmiany § 12, 31 i 34 statutu spółki opublikowane zostało w nr. 267 Monitora Polskiego z dnia 21 listopada 1932.

Sąd Grodzki w Gdyni
4138 **Zl. 759**

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ul. Chrobrego 23 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom XXX karta 1120 na imię Marji Kłosowskiej z domu Wallo z Poznania zostanie w drodze egzekucji dnia 6 września 1933 r. o godz. 9½ przed poł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój 4.

Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny ze skrzydłem bocznym, podwórzem i ogrodem, dom mieszkalny, budynek boczny, stajnie z pralnią i ustępem, obszar 10,50 ar., wartość użytkowa 4.147 mk., matrykuła artykuł 681, księga podatku budynkowego 1185.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10. XI. 1932 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rodziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Bydgoszcz, dnia 1 lipca 1933 r.

Sąd Grodzki.
4140 1328/VIII

Telegramy

Z ostatniej chwili

Odyssea Matterna

Przygody bohaterskiego lotnika w tundrze syberyjskiej

Moskwa, 12. 7. (PAT). Otrzymano tu szczegóły katastrofy samolotu Matterna

14-go czerwca Mattern odleciał z Chabarowska w kierunku północnym Po 14tu godzinach nieprzerwanego lotu, lotnik zauważył tak silne przegrzanie silnika, iż postanowił lądować szukając odpowiedniego miejsca zdecydował się wreszcie wylądować w tundrze na terenie pagórkowatym. Miejsce lądowania znajduje się w odległości 100 km od wsi Annadir i 4 km od lewego dopływu rzeki Anadir.

Podczas lądowania aparat został uszkodzony, a lotnik odniósł lekkie obrażenia.

Matter znalazł się w miejscowości niezamieszkałej i najbardziej dzikiej w całym Związku sowieckim.

W poszukiwaniu jakiejś żywej istoty Mattern błądził wzdłuż brzegu rzeki w ciągu 8-miu dni, żywiąc się czekoladą i biszkoptami. Zapasy te jednak były szczupłe, gdyż wystarczyły zaledwie na 3 dni. Lotnik miał wielkie trudności w zdobyciu sobie pożywienia. Pewnego dnia zauważył on barkę i szalupy, płynące wdół rzeki. Mattern dawał sygnały, lecz znajdując się zbyt daleko od brzegu nie został zauważony.

Na 9-ty dzień lotnik postanowił zainstalować się na brzegu rzeki, gdzie wybudował sobie szałas z gałęzi. W szałasie tym spędził on jeszcze 6 długich dni.

W nocy dnia 29 czerwca ukazały się dwie szalupy, które tym razem zauważyły sygnały Matterna. Czukczowie, którzy przybyli na szalupach, zabrali Matterna do swego obozu, odległego o 80 km od wsi Anadir.

Po kilkudniowym wypoczynku, Mattern udał się w towarzystwie Czukczów do osiedla rybackiego na brzegu morza, odległego od Anadiru o 20 km, tam lotnik amerykański spotkał graniczną straż sowiecką, która odprowadziła go do Anadiru, skąd po wypoczynku udał się wraz ze strażą sowiecką na miejsce katastrofy.

Po bliższem zbadaniu okazało się, iż aparat jest poważnie uszkodzony, śmigło zgięte, podwozie zerwane, prawe skrzydło strzaskane silnik uszkodzony. Na polecenie lotnika silnik i aparat wskazujący kierunek lotu zostały zabrane, zaś podwozie i zbiornik z benzyną pozostawiono na miejscu katastrofy, poczem Mattern wraz ze strażą powrócił do Anadiru.

Dwa nowe olbrzymy transoceaniczne
obsługiwać będą linję Gdynia—Ameryka

(o) **Warszawa, 12. 7. (tel. wł.).** Ministerstwo Przemysłu i Handlu przystąpiło do rozpatrzenia ofert na **budowę dwóch wielkich statków transoceanicznych dla linji Gdynia—Ameryka i 3 statków o mniejszej pojemności, przeznaczonych do kursowania po wodach europejskich.** W związku z tem zwrócono się **do Stoczni angielskich, duńskich, holenderskich i włoskich,** które już w dniach najbliższych mają nadesłać swe oferty. Również już w dniach najbliższych przybędą na zaproszenie władz polskich **trzej zaprzysiężeni eksperci okrętowi,** których zadaniem będzie zbadanie ofert pod względem technicznym i finansowym. Po ekspertyzie rzeczoznawców angielskich nastąpi natychmiast decyzja co do wyboru stoczni. W każdym razie budowa statków zostanie rozpoczęta przed upływem jesieni rb. a czas budowy obliczony jest na okres 2 lat. Po wybudowaniu statków transoceanicznych „Kościuszko" i „Pułaski" zejdą ze służby **na linji Gdynia—Ameryka i używane będą do obsługi innej linji komunikacyjnej.**

Pomorze było, jest i będzie polskie
Korespondent paryski o naszej dzielnicy

Paryż, 12. 7. (PAT). Lucien Bourgues w korespondencji z Polski w ostatnim numerze „Le Petit Parisien" omawia **zagadnienie Pomorza t. zw. korytarza, podkreślając jego zdecydowanie polski charakter.** Za pozostaniem Pomorza przy Polsce przemawiają argumenty etnograficzne i gospodarcze.

Jadącego do Polski korespondenta uprzedzono w Berlinie o wojskowym charakterze Pomorza, gdzie rząd miał jakoby uzbroić przeciwko Prusom Wschodnim całą ludność. Tymczasem, jak zaznacza korespondent, rzeczywistość **przedstawia się** wprost odwrotnie. Ilość wojska jest minimalna, **a ludność wyraża radość z powodu powrotu do Macierzy.** Dziennikarz kończy swoją korespondencję uwagą, że byłoby najlepiej, gdyby o t. zw. korytarzu wogóle mniej mówiono.

Paderewski—obywatelem honorowym Lozanny
Uroczysty akt nadania obywatelstwa

Lozanna, 12. 7. (PAT). Po uroczystym akcie **nadania Paderewskiemu obywatelstwa honorowego miasta,** odbyło się przyjęcie, na którem byli obecni: **prezydent konfederacji Schulthegss,** radca związkowy **Motta,** poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie Modzelewski, — przedstawiciele władz kantonalnych i lokalnych i wiele innych wybitnych osobistości

Syndyk miasta Lozanny powitał nowego **obywatela honorowego Lozanny, podnosząc jego zasługi, jako artysty i obywatela-patrjoty.**

Po złożeniu podziękowania przez Paderewskiego, zabrał głos **prezydent Schulthegss,** wyrażając swą wielką radość i serdeczne gratulacje z powodu nadania godności obywatela honorowego miasta, znakomitemu mężowi, który zechciał uznać Szwajcarję za swoją drugą ojczyznę.

Czy i spowiedź po polsku — to zbrodnia?

Essen, 12. 7. (PAT). W Wiescherhoefen (Westfalja) **policja zakała prezesowi polskiego towarzystwa kościelnego zbierania podpisów pod petycję, w której parafjanie polscy domagali się polskiego spowiednika.**

W Wanne Eickel (Westf.) do mieszkania skarbniczki polskiego bractwa różanc. przybyli trzej osobnicy w mundurach hitlerowskich i **skonfiskowali jej 116 marek niem., stanowiących własność bractwa, księgi kasowe i polską książkę do nabożeństwa.** Na wniesiony protest, policja oświadczyła, że o niczem nie wie. W tej samej miejscowości policja zakazała polskiemu kołu śpiewaczemu odbywania lekcyj śpiewu w języku polskim. Na zażalenie w partji hitlerowskiej odpowiedziano im krótko: **„Jecie chleb niemiecki, zatem musicie stosować się do tego".**

W Bochum przeprowadzono rewizję u męża zaufania Związku Polaków i skonfiskowano całą korespondencję towarzystwa oraz pieczęcie. Równocześnie polecono oddać do brunatnego domu sztandar polskiego towarzystwa kościelnego.

Hitler, Hitleryna, Hitlerynka

Berlin, 12. 7. (PAT). W urzędach stanu cywilnego w Niemczech rodzice poczęli zgłaszać się z wnioskiem, aby dzieciom nadawać **imiona Hitler, dla dziewczynek Hitleryna lub Hitlerynka** itp.

W związku z tem minister spraw wewn. w Prusach rozesłał okólnik, w którym polecił urzędnikom stanu cywilnego proponowanie rodzicom innych imion, gdyż **kanclerz Rzeszy nie życzy sobie, aby nadawano dzieciom imiona równobrzmiące z jego nazwiskiem.**

Międzynarodowy słownik dyplomatyczny

Paryż, 12. 7. (PAT). W międzynarodowej akademji dyplomatycznej odbyło się uroczyste posiedzenie w związku z ukazaniem się **„Międzynarodowego słownika dyplomatycznego".** W opracowaniu tego słownika wzęiło udział 27 naczelników państw, 49 ministrów spraw zagran. i 512 dyplomatów reprezentujących 73 państwa. Słownik obejmuje wszystkie dziedziny życia politycznego i najróżnorodniejsze zagadnienia o charakterze międzynarodowym. Aneksy obowiązują wszystkie układy międzynarodowe od 1856 r. do paktu czterech włącznie. Międzynarodowa akademja dyplomatyczna będzie dalej prowadzić prace nad tym słownikiem, stale go uzupełniając i utrzymując na poziomie aktualności.

Spisek terorystyczny w Japonji

***Tokio,* 12. 7. (PAT).** Wykryto tu na szeroką skalę zakrojony spisek terorystyczny, którego ofiarami mieli paść w pierwszym rzędzie **premjer japoński i minister wojny** Dokonano szeregu aresztowań. Przed budynkami rządowemi i rezydencjami różnych osobistości ze świata politycznego, a także przed gmachem ambasady brytyjskiej ustawiono posterunki policyjne.

Włoski Landru

Rzym, 12. 7. (PAT). Od dwóch tygodni przeszło trwający proces w portowem mieście Spazia przeciwko „włoskiemu Landru" — Serviatti'emu zakończył się wydaniem wyroku śmierci przez rozstrzelanie w plecy. Ostatnie, piąte z rzędu morderstwo Serviatti'ego dokonane na kobiecie, zwabionej ogłoszeniem matrymonjalnem, wywołało przed kilku miesiącami ogromną sensację we Włoszech i postawiło na nogi całą policję. Serviatti pokrajane zwłoki piątej swej ofiary, spakował w kufrze, który pozostawił w wagonie pociągu Soizia—Napol. Po wielu poszukiwaniach udało się policji stwierdzić tożsamość zabitej i schwytać mordercę. Żona Serviatti'ego, oskarżona o współudział, została wyrokiem sądu zwolniona. Zabójca przyjął wyrok spokojnie.

Bony skarbowe

(o) **Warszawa, 12. 7. (tel. wł.).** Bank Polski przystąpił do sprzedaży **2-giej emisji bonów skarbowych,** których wypuszczono na sumę 120 miljonów złotych. Fierwsza emisja bonów skarbowych, opiewająca na kwotę 75 miljonów złotych, została już całkowicie rozsprzedana. Nabywcami bonów są głównie komunalne kasy oszczędności, banki i większe przedsiębiorstwa. Bony wypuszczono w odcinkach po 500, 1000 i 10.000 zł. w złocie.

Nowa ustawa
o ubezpieczeniach społecznych

(o) Warszawa, 12. 7. (tel. wł) W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono ustawę o ubezpieczeniach społecznych. Ustawa ta wejdzie w życie w poszczególnych Województwach drogą specjalnych rozporządzeń Rady Ministrów.

Rok akademicki rozpocznie się 1. 9. r. b.

(o) **Warszawa, 12. 7 (tel. wł.).** W związku z wprowadzeniem w życie ustawy o szkolnictwie wyższem najbliższy rok akademicki **rozpocznie się 1 września rb.** Do dnia 30 września ukończone być mają wszystkie egzaminy, a w terminie między 21 września a 7 października — przyjęcia nowych studentów i imatrykulacja. Podział roku akademickiego i przerwy pomiędzy trymestrami pozostają bez zmian.

Wybitny Hindus w Warszawie
O zacieśnienie stosunków między Polską a Indjami

Warszawa, 12. 7. (PAT). Wczoraj przybył do Warszawa, p. Subnas Czandra *Bose,* były burmistrz Kalkuty i były sekretarz generalny hinduskiego kongresu. P. Bose interesuje się rozwojem bliższych **stosunków kulturalnych i gospodarczych między Indjami i Polską.**

P. Bose w ciągu 7-dniowego swego pobytu zaznajomi się z szeregiem osobistości ze sfer handlowych i przemysłowych, przedstawicielami nauki, władz, młodzieży i in.

P. Bose zamierza zwiedzić szereg instytucyj w Polsce i wyraził nadzieję, że rezultatem jego pobytu w Polsce będzie **stworzenie w Warszawie jakiejś stałej organizacji, której zadaniem byłoby podtrzymanie między Polską i Indjami ścisłej łączności kulturalnej i gospodarczej.**

Groźna katastrofa kolejowa na Śląsku czeskim

Morawska Ostrawa, 12. 7. (PAT). Na stacji kolejowej w Jabłonkowie na Śląsku czeskim **wydarzyła się katastrofa kolejowa,** w której 30 osób zostało poranionych, w tem 5 osób w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Katastrofa spowodowana została zderzeniem się pociągu osobowego z manewrującą lokomotywą. Skutki zderzenia byłyby jeszcze groźniejsze, gdyby nie przytomność umysłu maszynisty pociągu osobowego, który spostrzegłszy grożące niebezpieczeństwo gwałtownie pociąg zatrzymał. Obie lokomotywy oraz kilka wagonów jest poważnie uszkodzonych.

Afera korupcyjna w samorządzie pow. łódzkiego

Łódź, 12 7. (PAT). W związku z ujawnieniem nadużyć natury służbowej i finansowej z polecenia władz prokuratorskich **aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem byłego inspektora samorządowego powiatu łódzkiego Edwarda Szczerbińskiego** i w wyniku dalszego dochodzenia aresztowano także **pomocnika sekretarza gminy w Radogoszczu.** Wczoraj wreszcie aresztowano z polecenia władz prokuratorskich **byłego dyrektora komunalnej kasy oszczędności powiatu łódzkiego Walerego W chowskiego.**

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Montuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, 10 lutego.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".

Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.